

Ryszard Frelek przebywał w Grecji

Na zaproszenie KC KPG w Grecji przebywał sekretarz KC ZPR, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, Ryszard Frelek. Omówiono z kierownictwem KC KPG dalszy rozwój bliskich kontaktów między obiema partiami. Rozmowy z sekretarzem KC KPG, Charilaosem Florakim oraz innymi przedstawicielami kierownictwa partii potwierdziły całkowitą zgodność stanowisk obu partii w kwestii umacniania ideowej jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, a zwłaszcza ich wspólne dążenie do realizacji programu przyjętego na berlińskiej Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy.

Targi w Poznaniu dobiegły końca

Partnerska współpraca z przemysłem

16 bm. zakończyło się w Poznaniu doroczne spotkanie producentów i handlowców — Targi Krajowe „Jesień '78”. Nie wszystkie targowe propozycje przemysłu i drobnej wytwórczości wartości 266 mln zł znalazły uznanie w oczach handlu; jego przedstawiciele dokonywali zakupów rozważnie, kontraktując wyroby atrakcyjne, pesserkiwane na rynek. Według opinii przedstawicieli handlu obecne targi upłynęły pod znakiem partnerskiej współpracy z przemysłem, który wykazał pełne zrozumienie dla postulatów handlu w kierunku bardziej elastycznego dostosowania swych propozycji do najpilniejszych potrzeb rynku poprzez ilościowe zwiększenie wyrobów najbardziej poszukiwanych przy jednoczesnej rezygnacji lub zmniejszeniu produkcji towarów, których mamy w nadmiarze. We wszystkich niemal grupach artykułów przemysłowych, służących wyposażeniu domu, rekreacji i rozrywce, w odzież i

wśród tzw. „1001 drobiazgow” znalazło się wiele nowości, które w roku przyszłym powinny wzbogacić nasze sklepy. Równocześnie jednak handlowcy wysunęli wiele zastrzeżeń pod adresem nowości pozornych, które wyróżniała jedynie nieuzasadniona, zbyt wysoka cena. Przeprowadzone na targach rozmowy zmierzały do obniżenia cen tych wyrobów, takich jak np. prosta przyczepa namiotowa do „małucha” za 46 tysięcy złotych, aparat fotograficzny „Start”, którego cena — po minimalnych zmianach konstrukcyjnych — „skoczyła” z 1450 zł na 3500 zł, czy ościplacze namiotowe „Polisport”, które zdrożały z 1400 do 2200 zł.

U. Kekkonen zakończył wizytę w ZSRR

Prezydent Finlandii, Urho Kekkonen opuścił w niedzielę Związek Radziecki, po zakończeniu kilkuniedniowej przyjacielskiej wizyty w tym kraju. Fiński gośćcia pożegnał premier ZSRR, Aleksiej Kosygin.

21 BM VIII Plenum CRZZ

21 bm. odbędzie się w Warszawie VIII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Tematem posiedzenia będą sprawy związane z dalszym pogłębianiem skuteczności działania związków zawodowych w socjalistycznym wychowaniu młodzieży.

Dwudniowy festyn w Skierniewicach

Święto kwiatów, owoców i warzyw

Gdy mówimy o produkcji ogrodniczej, o kwiatkach, warzywach i owocach, gdy myślimy o naukowcach, którzy prowadzą badania nad ochroną roślin i czynią starania, by zbiory były jak największe, gdy wskazujemy na miejsce, gdzie na deskach projektantów rodzą się maszyny ogrodnicze — zawsze przychodzą na myśl Skierniewice. W tym przecież mieście działają od lat dwa instytuty — warzywnictwa i sadownictwa, będące prawdziwym centrum nauki ogrodniczej w naszym kraju. To dzięki nim właśnie polskie sadownictwo i warzywnictwo znane są w świecie, to dzięki nim również woj. skier niewieckie w ciągu krótkiego czasu awansowało w „tabeli” liczących się ośrodków produkcji ogrodniczej. Te właśnie wymienione argu-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Tragiczne skutki trzęsienia ziemi w Iranie

Według informacji jakie napłynęły w niedzielę w południe do Londynu z Iranu, skutkiem trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło ten kraj w sobotę, 11 tys. osób poniosło śmierć lub ciężkie obrażenia ciała. Jak podaje irańska agencja prasowa zaledwie 2 tys. mieszkańców Tabasu przeżyło trzęsienie ziemi, a wszystkie budynki zostały zniszczone. Gubernator miasta oświadczył, że wielu rannym, jeśli nie uzyskają szybkiej pomocy, zagraża śmierć. Pomoc medyczna w rejonie nawie-

dzonym przez trzęsienie ziemi jest utrudniona, gdyż wszyscy lekarze z Tabasu ponieśli śmierć. Z informacji napływających z terenów nawiedzonych trzęsieniem ziemi wynika, że we wsiach znajdujących się w okolicy miasta Tabas zawałło się co najmniej 100 domów. Spód ich gruzów wydobyto ciała 51 ofiar. Tabas leży w irańskiej prowincji Khorasan, znajdującej się w pobliżu granicy z Afganistanem i Związkiem Radzieckim.

Zmarł prof. Sylwester Kaliski



CAF — telefoto

16 bm. w Warszawie po długiej chorobie, spowodowanej ciężkimi obrażeniami odniesionymi w wypadku samochodowym, zmarł jeden z najwybitniejszych uczonych polskich, prof. Sylwester Kaliski, członek KC ZPR, poseł na Sejm PRL, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Urodził się w 1925 roku w Toruniu. W okresie II wojny światowej wywieziony był na roboty przymusowe do Niemiec, a następnie osadzony w obozie koncentracyjnym w Potulicach.

Dorożka z Wiednia do Budapesztu

Latem br. spełniło się wreszcie marzenie całego zżycia dr Hansa Juergena Lange z Frankfurtu nad Menem. Razem z rodziną odbył podróż dorożką z Wiednia do Budapesztu. Jak podaje węgierska agencja MTI amator podróży dorożką pokonał dzielącą obie stolice odległość 290 km w ciągu pięciu dni. Podróż tę planował od 18 lat. Spodobała się ona również wiedeńskiemu dorożkarzowi, który ma zamiar co roku wybierać się do Budapesztu pojazdem „o mocy” dwóch koni.

Rozpoczyna się jesienna sesja

Zgromadzenia Ogólnego NZ

19 bm. w Nowym Jorku otwarta zostanie XXXIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Rok bieżący w ciągu którego odbyły się m.in. aż trzy sesje specjalne Zgromadzenia Ogólnego (rozbrojenia, namibijska i w sprawie finansowania sił ONZ w Libanie) jest najpracovitszym rokiem w dziejach ONZ. Jak stwierdził sekretarz generalny ONZ w dorocznym raporcie — okres ten był również bezprecedensowym pod względem zakresu problemów omawianych na forum tej organizacji.

Sesja jesienna będzie miała rekordowo duży porządek dzienny (131 punktów), oraz rekordową liczbę mówców w debacie generalnej, do której zapisały się aż 142 państwa.

W porządku dziennym sesji dominują sprawy umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, powstrzymania wysięgu zbrojeń, oraz sprawy międzynarodowej współpracy gospodarczej i rozwoju. Pierwsze tematy są pokłosiem X sesji specjalnej w sprawie rozbrojenia i stanowią wnikliwiej konsekwentnej działalności dyplomacji krajów wspólnoty socjalistycznej. Ze szczególnym zainteresowaniem spotyka się radzieckie inicjatywy w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji gwarantującej bezpieczeństwo państw niuklearnych.

Jeśli chodzi o polskie koncepcje, w ONZ sporo mówi się o sprawie (Dalszy ciąg na str. 2)

Paul Warnke

O rokowaniach SALT

Amerkański negocjator w rozmowach SALT, Paul Warnke, który przed kilkoma dniami powrócił z Moskwy, gdzie uczestniczył w kolejnej rundzie rokowań amerykańsko-radzieckich i przygotował zbliżające się amerykańsko-radzieckie spotkanie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, w przemówieniu, wygłoszonym w sobotę w Filadelfii, stwierdził, że rokowania SALT II wkroczyły w końcową fazę. Zdaniem Warnkego, jest bardzo prawdopodobne, że pełne porozumienie zostanie osiągnięte jeszcze przed końcem br.

CO DZIEŃ NIESTE

W 261 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.14, zaszło zaś o 18.45.

Imieniny obchodzą

Ariadna, Irena, Irma, Józef

Dziurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduj następująca pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane. Możliwość wystąpienia rozłognych opadów. Chłodniej. Temp. od 8 do 16 st. Wiatry dość silne i porwiste zachodnie. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 991,0 hPa (743,3 mm).

Ważniejsze rocznice

1543 — Pierwsze wydanie drukiem dzieła M. Kopernika „O obrotach sfer niebieskich”.

Taka sobie myśl

Nie chorowale oczywiście nie podobna, ale jednak lepiej nie chorować.

Uśmiechnij się



— Praca w ogrodzie działkowym daje jedyną wielką przyjemność: pragmatyczną!



Wschód — Zachód będących, zdaniem sekretarza generalnego „kinesowym elementem aktualnej sytuacji światowej, mogących zaostreć napięcia w pewnych trudnych sytuacjach”. Apeluje on w związku z tym o większe zaufanie do Rady Bezpieczeństwa, by mogła ona zająć się rozwiązywaniem najbardziej palących problemów.

Bardzo charakterystyczny jest głos Waldheima w sprawie Bliskiego Wschodu. Otóż opowiada się on bez zastrzeżeń za zwołaniem konferencji z udziałem wszystkich zainteresowanych stron. Niezależnie od tego — pisze w raporcie — jak wielkie są trudności, nie możemy pozwolić sobie na osłabienie wysiłków na rzecz znalezienia pokojowej drogi. Na Bliskim Wschodzie czas nie działa na korzyść.

To dążenie do szukania „rozwiązań globalnych” stanowi pośrednią krytykę spotkania w Camp David, gdzie próbuje się bez udziału Jordani, Palestyńczyków i Syrii wypracować formuły polityczne, o których wiadomo, że nie będą przyjęte przez większość państw arabskich.

S koro już mowa o Camp David to w dalszym ciągu niewiele przyniesie na zewnątrz, nadal obowiązuje zakaz udzielania dziennikarzom jakiegokolwiek informacji poza oświadczeniami rzecznika prasowego Białego Domu, który praktycznie wylicza tylko czas trwania rozmów w ciągu dnia, natomiast odmawia odpowiedzi na bardziej konkretne pytania.

Według nie potwierdzonych zresztą oficjalnie wieści premier Izraela Begin w ostatniej chwili odmówił podpisania gotowego już dokumentu końcowego i trzeba było przedłużyć spotkanie o kilka dni. W chwili gdy piszę te słowa (sobota) najnowsze doniesienia agencyjne przewidują zakończenie spotkania w poniedziałek, ale dodają, że rzecznik prezydenta Cartera odmówił określenia terminu zakończenia, co interpretuje się jako przyznanie się do fiaska dotychczasowych wysiłków.

Przedłużanie spotkania Carter — Begin — Sadat stawia w drażliwej sytuacji przede wszystkim prezydenta USA. Zaczyna się mówić, że działa on wbrew konstytucji, bo chociaż znajduje się na terytorium swego kraju przekazał on

zasobną jest w trzy linie metra przewożące ogromne ilości pasażerów. Okropny dół panuje przed wszystkim w porze poprzedzającej rozpoczęcie i zakończenie pracy. Meksykański skarży się do władz, że mężczyźni wykorzystują ścisł w wagonach metra dopuszczają się stowem i czynem różnych nieprzyzwoitości. Postawiono więc, tytułem eksperymentu, wprowadzić segregację płciową — oddzielne wagony dla mężczyzn, oddzielne dla kobiet.

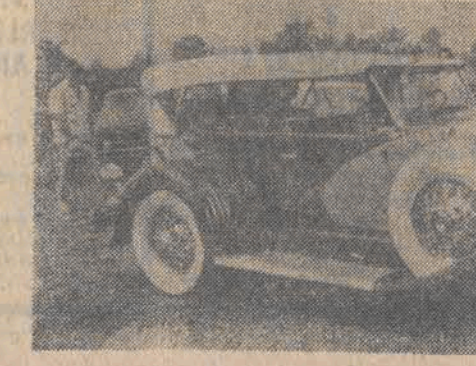
Te ostatnie nie kryją swego zadowolenia chociaż niektóre zgubiły na kilkanaście godzin swych mężów. Natomiast brzydka połowa meksykańskiej populacji powątpiewa w powodzenie eksperymentu. Jeden z tej przedstawicieli powiedział: Podszczyptywanie grabieżczych postadków i głaskanie piersi jest trwałym elementem, meksykańskiej kultury. Wkrótce i nasze panie do tego zatesknią. Jak dotąd nie nie wskazuje na to by tak rzeczywiście było — kobiety pilnie strzegą segregacji płciowej w metrze.

USA nie ustaje szaleństwo starych samochodów. Na giełdzie w mieście Auburn, stan Indiana, ciągle padają rekordy wysokości kwot płaconych za 4-kołowe antyki. Na zdjęciu poniżej prezentujemy 8-cylindrowy samochód wyprodukowany w 1932 r. i kupiony wówczas za 20 tys. dolarów. W Auburn zapłacono zań 235 tys. i nowy nabywca jest pewny, że za kilka lat odprzedzi go za znacznym zyskiem.

Wyd. A | poniedziałek, 18 września 1978 roku | Cena 1 zł
Rok XXXIV | nr 212 (9083)

DZIENNIK POPULARNY

Przedłużanie spotkania Carter — Begin — Sadat stawia w drażliwej sytuacji przede wszystkim prezydenta USA. Zaczyna się mówić, że działa on wbrew konstytucji, bo chociaż znajduje się na terytorium swego kraju przekazał on



Promocja oficerska na Westerplatte

17 bm. odbyła się w Gdańsku na Westerplatte uroczysta promocja absolwentów Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni, na pierwszy stopień oficerski — podporucznika Marynarki Wojennej oraz przysięga

Prat H. G. Binder z wizytą w Polsce

Przebywający w Polsce na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej rzecznik Rady Kościołów Ewangelickich RFN (EKD) d/s kontaktów politycznych z parlamentem i rządem, bońskim, a także z partiami reprezentowanymi w Bundestagu, prąt Heinz-Georg Binder złożył 16 bm. wizytę kierownikowi Urzędu ds. spraw Wyznań, ministrowi Kazimierzowi Kalkowi.

Obok licznych spotkań z czelownymi działaczami środowisk wyznaniowych prąt H. G. Binder odbył rozmowy z kierowniczymi przedstawicielami polskiej polityki zagranicznej.

W Oświęcimiu prąt Heinz-Georg Binder złożył hołd pomordowanym ofiarom hitlerowskiego faszyzmu.

Wczoraj w Piaterowce, woj. jeleńskie odbył się zorganizowany z okazji 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego — II Ogólnopolski Zjazd Kobiet — Zolnierzy Batalionu im. Emilii Piater, wchodzącego w skład I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki.

Podczas uroczystości gmina Piaterówka odznaczona została Orderem Sztandaru Pracy II klasy, przyznawanym w lipcu br. z okazji Święta Odrodzenia Polski.

Sesja

(Dokończenie ze str. 1)

wychowania społeczeństw w duchu pokoju. Kwestia ta została podniesiona z trybuny ONZ w przemówieniu Edwarda Gierka, wygłoszonym w sali Zgromadzenia Ogólnego w r. 1974. Sesja omawiać będzie także takie polskie inicjatywy, jak ochrona i dalszy rozwój dóbr kulturalnych świata, oraz przekształcenie deklaracji praw dziecka w konwencje międzynarodowe.

Nikaragua

Zacięte walki wewnętrzne

W Nikaragui toczą się nadal zacięte walki wewnętrzne. Szacuje się, że w wojnie domowej zostało zabitych około 500 osób, są setki rannych.

Agencja Reutersa pisze, że — jak się wydaje — wojska reżimowe zdobyły przewagę nad powstańcami usiłującymi obalić dyktatorski reżim Anastasio Somozy. Dyktator kieruje operacjami podległych mu sił zbrojnych z podziemnego bunkra w rejonie hotelu „Intercontinental” w Managui. Doniesienia agencyjne wskazują, że w operacjach przeciwko powstańcom wojska reżimowe przesuwają się obecnie na północ kraju. W akcji wspomaganą je czołgi i samoloty dysponujące rakietami.

Święto kwiatów, owoców i warzyw

(Dokończenie ze str. 1)

wszystkich imprez jakie przez dwa dni odbywały się w Skierniewicach. Dostawnie każdy mógł znaleźć tu coś dla siebie, coś co go specjalnie interesowało, bądź ciekawiło. W sobotę np. wielkimi brawami powitano paradę konkursową młodzieży szkolnej w strojach i kostiumach związanych tematycznie z tym świętem, w niedzielę znów szczególną uwagą



Lalkarka z Łowicza — Weronika Kotaczynska prezentuje swą pracę na skrzyniowym kiermaszu.

Po raz drugi już więc, a miało to miejsce w minioną sobotę i niedzielę, trwał w Skierniewicach wielki festyn.

Organizatorzy mogą być w pełni zadowoleni. Nawet nie najlepsza pogoda — uwaga ta dotyczy tylko soboty — nie stanowiła przeszkody do zrealizowania założonych celów. A były one trojakie: popularyzacja dorobku społeczno-gospodarczego i kulturalnego województwa, uaktywnienie producentów kwiatów, owoców i warzyw oraz zapewnienie mieszkańcom i przybyłym gościom różnorodnej i atrakcyjnej rozrywki.

Nie sposób wymienić nawet

Wszystkie imprezy jakie przez dwa dni odbywały się w Skierniewicach. Dostawnie każdy mógł znaleźć tu coś dla siebie, coś co go specjalnie interesowało, bądź ciekawiło. W sobotę np. wielkimi brawami powitano paradę konkursową młodzieży szkolnej w strojach i kostiumach związanych tematycznie z tym świętem, w niedzielę znów szczególną uwagą

Dzielo polskich i francuskich specjalistów ze skierniewickiej pieczarkarni

W sobotę w Skierniewicach przekazano do użytku pieczarkarnię 150 pracowników automatyczna linia do napełniania skrzyń podłożem i grzybnią.

Koszt budowy pieczarkarni przez myślową wyniósł 350 mln zł. Zważywszy, że dziennie produkować się będzie tu 5 ton grzybów, nie jest to wiele.

J. C.

Produkcja pieczarek w skierniewickim gigancie prowadzona będzie, a właściwie już jest, na mieszaninie słomy żytniej, nawozu kurzego, gipsu i wody. Jest to ważne, ponieważ gdyby użyto, jak to się najczęściej stosuje, nawozu końskiego, zabrakłoby go dla innych pomniejszych producentów pieczarek w całej centralnej Polsce.

W skierniewickiej pieczarkarni produkcja prowadzona będzie bez przerwy przez cały rok. Osiągnięto to dzięki zastosowaniu elektrycznie sterowanej klimatyzacji. Na uwagę zasługują także inne urządzenia jak np. zastępujący 80

Kolejny kandydat do wyborów prezydenckich w USA

60-letni adwokat z Cleveland, w stanie Ohio, Richard Kay, wyraził zamiar ubiegania się o nominację z ramienia Partii Demokratycznej na oficjalnego kandydata tej partii w wyborach prezydenckich, które odbędą się w 1980 roku. Jest on drugim działaczem politycznym, zamierzającym startować w batalii. O stanowisko prezesa USA, 2 sierpnia br. republikański kongresman z Illinois, Philip Crane, zgłosił oficjalnie swą kandydaturę do tych wyborów.

Spotkanie filozofów w Piotrkowie

Dziś w piotrkowskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli przy ul. Słowackiego 114/118 rozpoczyna się sześciodniowa ogólnopolska konferencja naukowo-dydaktyczna dla kadry nauczającej filozofii marksistowskiej i socjologii w wyższych uczelniach. Organizatorem konferencji jest Zakład Filozofii Marksi-

stowskiej Uniwersytetu Łódzkiego, a jej tytuł brzmi: „Marksizm a współczesna myśl burżuazyjna”. W programie, obok referatów i dyskusji, znalazło się także zwiedzanie Zalewu Sulejowskiego i kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie.

W dniu 16 września 1978 r. po tragicznych smaganiach ze śmiercią odszedł od nas na zawsze nasz ukochany Syn, Mąż, Ojciec, niezawodny Przyjaciel, Człowiek niezwykły

SYLWESTER KALISKI

MATKA, ŻONA, SYN I RODZINA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 19 września 1978 r. o godz. 14.00 w Alei Zasłużonych Cmentarza Komunalnego (d. Wojskowy).

W dniu 16 września br. zmarł:

TOWARZYSZ

SYLWESTER KALISKI

Zasłużony działacz partyjny i państwowy, członek Komitetu Centralnego PZPR, poseł na Sejm PRL, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, generał dywizji, wybitny uczonec — członek Prezydium PAN.

Za wielkie osiągnięcia w działalności państwowej i społecznej odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i medalami wojskowymi.

Za wybitny wkład w rozwój nauki polskiej, Zmarły wyróżniony był czterokrotnie Nagrodą Państwową I stopnia i innymi nagrodami naukowymi.

Odszedł od nas żarliwy komunista, gorący patriota, wielki uczonec.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET CENTRALNY PZPR

W dniu 16 września 1978 r. zmarł:

MINISTER NAUKI, SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I TECHNIKI

prof. dr hab. SYLWESTER KALISKI

GENERAŁ DYWIZJI

Członek Komitetu Centralnego PZPR, poseł na Sejm PRL, profesor zwyczajny, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, w latach 1967—1974 komendant Wojskowej Akademii Technicznej, wielokrotny laureat nagród państwowych za wybitne osiągnięcia naukowe.

Za zasługi w działalności państwowej i naukowo-dydaktycznej odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Cześć Jego pamięci!

PREZES RADY MINISTRÓW

16 września 1978 roku zmarł w wieku 58 lat

GEN. DYW. PROF. DR HAB.

SYLWESTER KALISKI

Członek KC PZPR, poseł na Sejm PRL, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, wybitny uczonec, wielokrotny laureat nagród państwowych i wojskowych, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, wieloletni komendant Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, wielce ceniony wychowawca wojskowych kadr technicznych, promotor rozwoju nowoczesnej techniki obronnej, wyróżniony wpisem do Honorowej Księgi Czynów Żołnierskich.

Za wielki wkład w rozwój nauki polskiej, służący potrzebom gospodarki narodowej i obronności kraju, odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi, polskimi i zagranicznymi, w tym radzieckim Orderem Przyjaźni Narodów.

W Zmarłym Ludowe Wojsko Polskie straciło wysoce utalentowanego generała, gorącego patriotę i internacjonalistę, którego całe życie i praca dobrze służyły socjalistycznej ojczyźnie.

Cześć Jego pamięci!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Dnia 15 września 1978 r. zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

MIECZYSLAW PAPROCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 września br. (wtorek) o godz. 12.30 na Cmentarzu Komunalnym — Zarzew, o czym zawiadomiam

RODZINA

W dniu 15 września 1978 roku zmarła, przeżywszy lat 77

S. + P.

ANTONINA JATCZAK

z domu BANASIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 września br. o godz. 10.30 na cmentarzu na Mani, o czym zawiadamiam pogrzebem i smutkami

MAŻ, CÓRKA I POZOSTAŁA RODZINA

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego kochanego Męża

S. + P.

KAZIMIERZA KOPAŃSKIEGO

Sygnaliści Jego pamięci świadkami, że nabożeństwo żałobne zostanie odprawione na Kurczakach, w kaplicy, w dniu 24 września br. o godz. 10 rano.

ŻONA i DZIECI

Drogim Kolegom

VIOLETTE PERLICJUSZ-SYSA I ANDRZEJOWI SYSA

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA — TEŚCIA

składają: KOLEŻANKI I KOLEDZY z I KLINIKI CHOROBU DZIECI INSTYTUTU PEDIATRII AM W ŁODZI

MGR

BOGUMILE BRZEZIŃSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY SZPITALA im. DR STERLINGA

Dnia 15 września 1978 roku zmarła

S. + P.

MARIA JEWSIEJCZYK

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 18 września br. o godz. 10.30 w kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Kurczakach.

CÓRKA, ZIĘC I WNUK

Nowy model „Czajki”

Fabryka Samochodów Osobowych w Gorzkim podjęła produkcję nowego modelu luksusowej konstrukcji 7-osobowej Gaz-14 „Czajka”. Samochód ma 8-cylindrowy silnik o mocy 220 KM, zapewniający mu dobre osiągi. Szybkość samochodu wynosi 175 km/godz., a przyspieszenie do 100 km/godz. — 15 sekund. Od poprzednich modeli samochodów różni się nie tylko sylwetką i wyposażeniem wnętrza. Uprawnienia konstrukcyjne obniżają znaczenie chłonność obsługi. Nowa „Czajka” wymaga 6-krotnie mniej operacji smarowania niż poprzedni model. Wnętrze ma trzy rzędy siedzeń, gwarantujących wygodną jazdę 7 osób. W tylnej części wnętrza znajduje się pulpit sterowniczy stereofonicznej aparatury radiowo-magnetofonowej. Komfort jazdy zapewnia klimatyzacja i maksymalnie wyfuntowana praca silnika. Konstrukcja nadwozia odpowiada najnowocześniejszym wymogom bezpieczeństwa. System kierownicy ma dodatkowe wspomaganie hydrauliczne. Nowa „Czajka” podobnie jak jej poprzedniczka ma automatyczną skrzynię biegów. Automatycznie też zmienia się pozycja foteli. Zastosowano również system wspomagania hamulców zwiększający bezpieczeństwo jazdy.

Kronika wypadków

SOBOTA

Godz. 5.35. Na skrzyżowaniu ulic: Kilińskiego — Poznańska Stefania D. lat 81 wpadła pod „Flata”. Z urazem głowy przewieziono ją do szpitala.

Godz. 16. Na ulicy Rokicińskiej 10 Józef P. lat 69 wzeździł nagłe na jeździe i wpadł pod autobus MPK, ponosząc śmierć na miejscu.

Godz. 11.10. W Emilii 53 nieźródziwy Antoni C. został potrącony przez „Zukę”. Pieszy doznał urazu głowy i przebywa w szpitalu.

Godz. 11.40. W Strykowie na ul. 13 Sycynia 67 kierowca „Moskwicza” Janusz S. uderzył w tył wozu konnego. Jadącego na nim Zofia A. spadła z wozu i doznała stłuczenia pleców. Poškodowana przebywa w szpitalu.

Godz. 13. Przy al. Politechniki 14 motocyklista Leszek I. potrącił na przejściu dla pieszych Halinę M., która z obrażeniami przewieziono do szpitala.

Godz. 13.15. Na skrzyżowaniu al. Politechniki z ul. Cieszyńska Zygmunt G. lat 68 przechodząc między pojazdami wpadł pod nadjeżdżającego „Zukę”. Pieszy poniósł śmierć.

Godz. 13.10. W Pabianicach przy ul. Armii Czerwonej 24 będąca w stanie wskazującym na spożycie alkoholu Helena S. wpadła pod „Syręnę” i doznała wstrząśnienia mózgu. Rana przewieziono do szpitala.

Godz. 15. Na skrzyżowaniu ulicy Pryncypalnej z Kluczkową 10-letni

Janusz T. wybiegł nagłe na jeździe i został potrącony przez „Flata”. Chłopca odwieziono do szpitala.

NIEDZIELA

Godz. 8.05. Na ul. Niciarnianej 13 Paweł S. wybiegł sprzed autobusu i wpadł pod „Flata”. Pieszy doznał ogólnych potłuczeń.

Godz. 12.30. Na ul. Lutomierskiej 36 Robert M. lat 8 przebiegając jeździe został potrącony przez motocykl. Chłopiec z urazem głowy przewiezony został do szpitala. (ch)

KOL.

ANNIE GWIZDALAK

wyrazy serdecznego współczucia z powodu tragicznej śmierci

SYNA — JAROSŁAWA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY WPHW II ODDZIAŁ

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy mieli mi życzyliwą pomoc i okazali wiele serce w czasie długotrwałej i ciężkiej choroby nieodżałowanej pani Męta mojego

JERZEGO GAUSA

oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych — Dyrekcji, Radzie Zakładowej, POP PZPR, Koleżankom, Kolegom i Współpracownikom z WFO — SFP, Sąsiadom, Przyjaciółom i Znajomym składam serdeczne podziękowania

ALDONA GAUSOWA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 września 1978 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, Człowiek szlachetnego serca

ALEKSANDRA ROSTKOWSKA

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie składają:

ZARZĄD, POP PZPR, RADA SP-NI, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z ODZIEŻOWEJ SP-NI PRACY im. M. FORNALESKIEJ w ŁODZI

Stare porzekadło głosi: z koleją jeszcze nikt nie wygrał... I może właśnie dlatego zdarza się, że wiele listów jakie nadchodzą do redakcji przepelnionych jest niewiarą w skuteczność interwencji.

A oto jedna z takich spraw:

3 kwietnia o godz. 18.33 do pociągu odjeżdżającego ze stacji Łódź-Widzew wsiada pasażerka pani Grażyna B. Nie kupiła na stacji biletu, bowiem kasa została zamknięta o godz. 18. Tak jak zamykana była przez pięć wcześniejszych lat. (Dopiero od wprowadzenia nowego rozkładu jazdy w roku bieżącym sprzedaż biletów przedłużono tam do godz. 21).

W składzie do którego pani Grażyna B. wsiadła nie spotkała konduktora, który zjawił się dopiero w Andrzejowie, a zatem na następnej stacji. Tam też pasażerka zgłosiła brak biletu, na co konduktor odpowiedział, że do zaplacenía ma ona 209,50 zł. wyjaśniając przy tym, iż nawet gdyby pasażerka odszukała go w pociągu, to i tak musiałaby zapłacić dodatkowo 50 zł za wypisanie biletu, a ponieważ tego nie uczyniła, przeto za chęć naćwiągania koleji, płaci 200 zł kary.

Pani Grażyna B. czując się zawstydzona i upokorzona, nie spostrzegła nawet, iż konduktor żąda od niej za przejazd więcej niż powinien, bowiem kara kara, a bilet z Łodzi-Widzewa do Kolaszek kosztuje 8, a nie 9,50 zł. Dala konduktorowi dowód osobisty ten spisał protokół, nie chciał podać swego numeru służbowego ani nazwiska, twierdząc, że powinna znać numer pociągu, którym jedzie, i tak sprawa się skończyła.

Pasażerka nie dała jednak za wygraną... Pożegnawszy swego meza - obywatela Węgier, udała się do dyżurnego ruchu w Kolaszkach, który wysłuchawszy relacji o zajściu, stwierdził, że sprawa załatwi, wziął odpis owego protokołu, przedstawił się, że ma numer służbowy 1239 i nazywa się Tadeusz Ciupa i znów wszyscy uznali, iż sprawa załatwili.

Tymczasem po trzech miesiącach, w czerwcu 1978 r. pani Grażyna B. otrzymała z Gniezna rachunek na sumę 414,80 zł.

CZY Z KOLEJĄ NIKT NIE WYGRA?

i żądanie uregulowania tego w ciągu 7 dni oraz pogróżkę, że potem zapłaci karę podwójną, czyli ponad 800 zł...

Sprawdzenie takiej sprawy, to rzecz niełatwa. Urzędowy Rozkład Jazdy też nie daje odpowiedzi na podstawowe pytanie, czy kasa biletowa jest zamknięta wcześniej czy nie... W tabeli nr 801 przy nazwie Widzew widnieje gustowny rysunek kieliszka, co oznacza, iż na stacji tej można zaopatrzyć się w zimne dania i napoje. Nie ma natomiast znaku „Od”, który mówi, że kasy biletowe pracują tylko w dzień. Ponadto jednak konduktorzy są poinformowani o tym, iż mają obowiązek sprzedawania biletów po godz. 18 (a obecnie po godzinie 21).

Jak twierdzi naczelnik stacji Łódź-Widzew w ciągu minionych pięciu lat spraw podobnych do opisanej wyżej mieli za ledwie kilka - „chyba nawet nie pięć”.

Inną sprawą jest sposób w jaki konduktor potraktował naszą korespondentkę.

W pkt. 20 Informacji Przewozowych i Taryfowych napisano: „Podróżny powinien... w razie braku ważnego biletu... przed wejściem do pociągu lub natychmiast po wejściu do pociągu zgłosić się do konduktora z żądaniem wydania biletu”.

Tymczasem pani Grażyna B. i jej mąż wsiadli do pociągu w ostatniej chwili. Wsiadli do członu, w którym nie było konduktora, a jak wiadomo z jednego członu pociągu elektrycznego przejść do drugiego w biegu nie można. Incydent miał swój początek na stacji Andrzejów. Po drodze z Łodzi-Widzewa do Andrzejowa pociąg się nie zatrzymuje. Komu zatem miała pasażerka zgłosić brak biletu?

Ow punkt 20 „Informacji” mówi w dalszym ciągu, że podróżny który odbywa podróż bez ważnego biletu zobowiązany jest uścić dopłatę i karę... Czy wszyscy podróżni, którzy wsiadają do pociągów zatrzymujących się nocą na małych przystankach, na których nie ma nawet kas biletowych muszą płacić owe dopłaty i kary? A jeśli nie, to kto o tym rozstrzyga? Czy konduktor?

Prawda, że dyżurny ruchu w Kolaszkach okazał się człowiekiem wyrozumiałym. Wiedział, że konduktor nadużył swej władzy i chciał sprawę załatwić. Ale, jak oświadczył naczelnik stacji w Kolaszkach „wtrąca się w nie swoje sprawy”. Od tego jest bowiem kasa, do której konduktor składa protokoły. Ale kasa ta otrzymawszy ów protokół, w sposób automatyczny przesyła go do Biura Spraw Biletowych w Gnieźnie mieszczącego się przy ul. Lecha 10. No bo ktoż by analizował zajście...

Podobnie zresztą w Gnieźnie. Oni otrzymali protokół. Nawet nie pokwapiono się tam sprawdzić, czy podstawowa należność, ta za przejazd z Widzewa do Kolaszek, obliczona jest zgodnie z tabelą opłat. (Bilet na tej trasie kosztuje bowiem 8 złotych nie zaś 9,50). Ale widać błąd urzędnika kolejowego jest mniejszym błędem od tego jaki popełnił pasażer, nie powinien był on wsiadać do pociągu, nie mogąc kupić w nieczynnej kasie biletu.

No, a sprawa pobawienia pasażerki jedynego dokumentu - czyli odpisu protokołu przez dyżurnego ruchu w Kolaszkach... Przecież tam był adres pod który pani Grażyna B. miała wysłać sumę 209,50 zł.

Nadużycie władzy, potem niesolidność drugiego urzędnika, a następnie brak krytycznej oceny obydwu sprawczy, że pechowa pasażerka musiała mieć 8 zł zaplacić 414,80 zł. Więcej, dziś po prawie pół roku od daty incydentu, naczelnik stacji w Kolaszkach stwierdza, że przypomina sobie tę sprawę, iż konduktor ma rację. Bo pasażerka „chciała udawać wariatkę” (?), i dlatego sprawę skierowano do Gniezna nadając jej numer 2-172-297/78”.

My natomiast nie byłbyśmy tacy pewni. Tak jak nie jesteśmy pewni tego czy ów konduktor spisując protokół, ubliżał pasażerce, czy nie. Ona pisze, że tak... Ale kto dziś będzie w stanie powtórzyć słowa jakie padły w rozmowie która wówczas miała miejsce? Dlatego przytoczyliśmy tylko fakty oczywiście i logicznie z nich płynące wnioski i pytania... I ciekaw jestem kto na te pytania odpowie, kto zechce przeanalizować całą sprawę od początku i ustosunkować się do niej? Bo czy rzeczywiście z koleją nikt nie wygra? A może nasza korespondentka odzyska swoje stracone pieniądze i być może usłyszy słowo „Przeprasząmy”.

Bo przecież ktoś to musi zrobić. I wydaje nam się, że tak będzie...

HENRYK ZAWIRA

O EKSPORTERACH

DOBRZE I ŹLE

W I półroczu bieżącego roku odbiorcy zagraniczni częściej reklamowali wyroby przemysłu lekkiego niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Ilość zastrzeżeń wzrosła zwłaszcza w odniesieniu do produkcji inlarskiej, jedwabniczo-dekoracyjnej i odzieżowej. W ślad za reklamacjami powiększyła się wielkość poniesionych z tego tytułu strat. Tę niezbędą budującą wiadomość zacytowaliśmy z informacji „Textilimpexu”, przygotowanej na niedawne posiedzenie Zespołu Poselskiego.

W I półroczu 1978 r. eksporterzy wyrobów wysyłanych w świat za pośrednictwem „Textilimpexu” musieli przyjąć z powrotem swoją produkcję wartości 4,2 mln zł dewizowych, podczas gdy zwroty eksportowe w analogicznym okresie roku ubiegłego wyniosły tylko 2,1 mln zł dewizowych. Jak widać wartość zwróconych towarów jest dwukrotnie wyższa. Stanowi to niepokojący sygnał. Czyżby tak gwałtownie pogorszyła się nam jakość wyrobów, które z racji swego przeznaczenia powinny być szczególnie dobrze wykonane?

Z analizy wykonanej przez Ośrodek Jakości Produkcji Przemysłu Lekkiego wynika, że zwroty i reklamacje spowodowane były niedotrzymaniem terminów (na cóż bowiem przydać się może zagranicznej firmie partia zimowych butów przysyłana na wiosnę?). Bywa, że towar jest źle zapakowany, zdarza się, że eksporter adresuje przesyłkę nie tam, gdzie trafić powinna.

Jednakże główną przyczyną zwrotów i reklamacji są poważne zaniedbania w zakresie jakości. W I półroczu tego roku głównymi powodami reklamacji jakościowych były: w tkaninach bawełnianych odchYLENIA kolorystyczne, smugi i pasy; w tkaninach wełnianych: zanieczyszczenia obcymi włóknami, nieodpowiednie wykończenie; w tkaninach jedwabnych: paslistość, blizny i zacieki olejowe. Zdarzało się, że towar wysłany klientowi różnił się od pierwowzoru. Wyroby odzieżowe odbiorcy zagraniczni reklamowali z powodu wadliwych szwów i stebnowania, a wyroby dziewiarstwo z racji złego niezłapania oczek, niedoszyć a nawet dziur.

Trudno się dziwić, aby szanujący się handlowiec nie zareagował ostro na widok przysyłanej mu partii pończoch z dziurami lub sweterków poplamionych smarem. Dla producentów oznaczać to może pożegnanie się raz na zawsze z trudno zdobytym rynkiem zbytu.

Kiedyś głośna była sprawa wystawiana na eksport partii ubrań tak że skrojonych, że niektóre marynarki miały rekawy na plecach. Podobno dziś nie ma tak rażących zaniedbań, świadczących o wylatowym lekceważeniu odbiorcy. A jednak trafiały się wyroby dziewiarstwo z dziurami. Być może była to mała partia, wykonana przez jednego tylko producenta, coż kiedyż rzucić to celn na cały przemysł tekstylny.

W obrocie ZPHZ „Textilimpexu” towary łódzkie zakładów stanowią czwartą część. Wyroby na eksport łódzkich producentów nie są ani gorzej, ani lepiej, niż produkowane w pozostałych zakładach przemysłu lekkiego. Ogólnie łódzki przemysł tekstylny mimo poważnych trudności dobrze realizuje tegoroczne zadania eksportowe. Wyroby łódzkich zakładów włókienniczych cieszą się uznanie wśród odbiorców zagranicznych. Niektóre przedsiębiorstwa znacznie przekroczyły swoje zadania eksportowe. Znajdują się wśród nich „Obrocy Pokoj”, „Norbelana”, „Lenta”, „Delta”, „Lido”, „Zenit” oraz „Fresco” i „Zeltor” w Zgierzu i „Sandra” w Aleksandrowie. Jednakże handlowcy mówią, że „Zenit” i „Lido”, a także ZPB im. „Armii Ludowej”, „Femina” i ZPW im. Niedzielskiego wykonywały a nawet przekroczyły zadania eksportowe I półroczu, dodają, iż przedsiębiorstwa te miały w porównaniu z innymi producentami sporo reklamacji. I tak np. część wyrobów z „Lido” odbiorcy zagraniczni reklamowali z powodu spuszczonych oczek i płam od stempli. W wyrobach „Zenit” stwierdzono dziury, spuszczono oczka i wadliwe wykończenie, natomiast blizny, smugi i plamy charakteryzowały partię tkanin z Zakładów im. Armii Ludowej. Wszyscy trzej producenci eksportują głównie do krajów socjalistycznych.

Wady stwierdzono również w wyrobach wysyłanych do krajów kapitalistycznych, gdzie firmy stawiają szczególnie wysokie wymagania. Były to produkty z ZPD, „Femina”, ZPO im. A. Próchnika i ZPW im. Niedzielskiego, „Textilimpexu”.

Jak doszło do tego, że wśród wysłanych przez was na eksport w I półroczu towarów odbiorca zagraniczny reklamował tkaniny wartości blisko 300 tys. zł dewizowych? — zapytaliśmy Bronisława

Pawłowskiego — zastępcę dyrektora ds produkcji ZPB im. Armii Ludowej.

— Na wartość te złożona się reklamacja tkanin płaszczowych o nazwie „Sparta”, wysyłanych do ZSRR, a konkretnie do zakładu odzieżowego w Tallinie. Na swoje usprawiedliwienie mamy to, że tkanina jest bardzo trudna w produkcji. Z drugiej strony wymagania odbiorcy, który jest renomowanym producentem odzieży, są bardzo wysokie. Na pocieszenie mamy fakt, że odbiorca ten również surowo obchodził się z wyrobami innych firm. Podobny los spotkał wyroby producenta z Japonii.

Stała to jednak pocięta, dlatego też znacznie zostrzyliśmy rygor. Przewodzony jest specjalny nadzór nad produkcją wspomnianej tkaniny, stosuje się ściślejsze kontrole w celu wyeliminowania podobnych przypadków.

Dla dyrekcji ZPW „Textilimpexu” nasze pytanie dotychczas reklamacji wyrobów było zaskoczeniem. Przedsiębiorstwo wysoko przekroczyło

półroczny plan eksportu. Okazało się jednak po sprawdzeniu, że istotnie, angielski odbiorca zakamował partię tkanin wartości 132 tys. zł dewizowych. Przyczyna — duża kurczliwość i pewna liczba błędów.

— Straty z tego tytułu nie są wysokie — wyjaśnił inż. Marian Ordziński — z-ca dyrektora przedsiębiorstwa. — Z całej partii zakwestionowano zaledwie 300 metrów tkaniny o wartości 6,6 tys. zł dewizowych. Stanowi to zaledwie 0,366 proc. wartości eksportu naszych zakładów w I półroczu.

Istotnie, odsetek niewielki, lepiej gdyby w ogóle nie było reklamacji. W przypadku obydwu zakładów cała sprawa dotyczyłoby właścicieli i zarządców, że któregoś dnia z różnych powodów zjedzą z maszyn partia tkanin z błędami. Jednakże w takim wypadku powinna zadziałać kontrola, zwłaszcza że kwalifikację towar na eksport, trzeba szczególnie dokładnie przeglądać wyroby.

Odpowiadając na postawione na początku pytanie, trzeba powiedzieć, że zakłady włókiennicze nie produkują gorzej niż rok temu. W wielu przedsiębiorstwach nastąpiła znaczna poprawa jakości. Wartości reklamacji zagranicznych producentów stanowi niewielki odsetek ogólnej wartości sprzedanych towarów. Fakt, że jest ona jednak większa niż rok temu, ale wynika to stad, że odbiorcy z roku na rok podnoszą wymagania. Tym wyższym wymogom, niestety, niektóre zakłady nie potrafiły sprostać.

Producent twierdzi, że pracują tak samo dobrze jak rok temu i mają rację. Jednakże wobec faktu, że klienci zagraniczni podnoszą poprzeczkę, trzeba dziś produkować jeszcze lepiej niż wczoraj.

I. K.

SPOSÓB NA JAKOŚĆ

Japoński telewizor można podłączyć w każdym z naszych mieszkań; radiokierunek pasują do NRD-owskich odbiorników; opony „Stomil” montuje się w wozach kilkunastu obcych marek. Te łatwości zastosowania sprzętu — bez względu na miejsce produkcji — zawdzięczamy normie ujednoliconej wymiary urządzeń, napięcie — wszelkie cechy stanowiące dziś pierwszy warunek światowego handlu. Nie można sobie napać kłopotów. Jeśli inżynierowie nie zadbał o taką zgodność wymagań, przekonał się ten, kto nie mógł napełnić polskiej butli gazowej na obcym campingu...

Ale przecież norma — to nie tylko zbiór wymagań określających uniwersalność, powszechność zastosowania produktu czy też wymienności podzespołów. W technicznej z natury działalności normalizacyjnej zawarte są wielkie możliwości wpływania na cały zespół cech użytkowych wyrobu, na jakość.

Wiedzą, jak wiele spośród 20 milionów ton wytapianej w ciągu roku stali przechodzi z małym przytkiem przez aparat wytwórcy — bądź wskutek niskiej jakości blachy, prętów, rur, bądź też sławetnym nadkładem „na wszelki wypadek” stosowanym przez niejednego konstruktora. Zestaw nowych norm ma przerwać ten krąg wielkiej produkcji — i wielkiego deficytu stali, zmuszając każdego do rozsądku.

Maszyny i urządzenia są przedmiotem następnej grupy norm. W tym dziale zależy przede wszystkim — jak to wynika z założeń przesłanych specjalistom — na zlikwidowaniu nieuzasadnionej różnorodności rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych, zwłaszcza w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym, w oparciu o wyniki niedawnego przeglądu konstrukcji i technologii — a także na upowszechnieniu zastosowania typowych elementów i zespołów. Wszystko to uzupełnia prace nad jednolitym systemem technologicznego przygotowania produkcji, który ma obowiązywać na obszarze RWPG w wytwórniach maszyn i urządzeń. Intencje postępowania technicznego mają w obu przypadkach charakter ekonomiczny; gra się toczy o wydłużenie serii i o zmniejszenie kosztów nawet o 20 procent.

Gospodarka żywnościowa uzupełnia ten zespół działań normalizacyjnych, prowadzonych z dużym rozmachem. Rzecz w tym, by całe rolnictwo i przemysł spożywczy objąć systemem jednolitych wymagań — od surowców, środków chemicznych po maszyny rolnicze i budownictwo rolne — niezbędnych wobec spodziewanego zwiększenia produkcji żywności. Operacja na wysokiej wydajności.

Wreszcie cały zestaw prac, prowadzonych przez naukowców i praktyków, ma na celu bezpośrednią ochronę interesów konsumenta; powstaje system jakościowych kwalifikacji wyrobów, metod oceny niezawodności i trwałości, zasad statystycznej kontroli — na przemysłowy użytek, szczególnie przydatny wobec towarów rynkowych masowo wytwarzanych. Oczywiście, dobra norma nie jest jedynym sposobem na osiągnięcie wysokiej jakości — po XII Plenum cała nauka i technika zajmuje się tą kwestią — tym niemniej wyraźny prawny nakaz postępu i jest tą jakości niezbędnym warunkiem.

Z BAŁTYKU - NIE TYLKO RYBY

Wiadomo, że główną rezerwę surowców morskich dla Polski stanowi Morze Bałtyckie. Ale jakie to są surowce — i na co w tej dziedzinie może liczyć gospodarka? Odpowiedzi na te pytania poszukiwał zespół ekspertów wyłoniony przez Komitet Badań Morza PAN. Przygotowana przez nich ekspertyza określa perspektywy wykorzystania zasobów mineralnych i chemicznych Bałtyku dla potrzeb gospodarki.

Wydawało się, że zasoby mineralne dna Bałtyku (coza surowcami skalnymi) są niewielkie, a chemiczne — że względu na niewielkie zasolenie morza — występują w małych ilościach. Badania geologiczne dna Bałtyku zawierają jednak poważne łuki. Wydaje się, że rezerwa podlega do 2000 r. eksploatacji z dna morską kruszyną budowlaną, ropą naftową i gazem ziemnym. W składzie złóż znajduje się żelazno-manganowa i złoża kruszywa budowlanego. Rozważana jest sprawa podjęcia badań nad odsalaniem wód Bałtyku — w połączeniu z wydobyciem magnezu — oraz nad metodami hodowli pewnych odmian roślin użytkowych, znających wodę morską.

Ekspertyzy przypominają, że wody Bałtyku są środowiskiem naturalnym dla świata zwierzęcego (ryby) i roślinnego (plankton),

a także źródłem relaksu — w strefie przybrzeżnej, łącznie z 300-kilometrowym pasem plażystycznej plaży; zabezpieczenie tych wartości odpowiada interesom milionów ludzi. Wymaga to zachowania czystości wód Morza Bałtyckiego. Nawet użytkowanie wody morskiej — do celów chłodzenia — przez nadmorskie zakłady przemysłowe, a szczególnie przez elektrownie atomowe, wymaga dokładnego jej oczyszczenia.

Zespół ekspertów dąży do wprowadzenia opracowanych wniosków do odpowiednich problemów wdrożonych czy międzyresortowych, a nawet do programów rządowych. Badania kompleksowe — zwłaszcza w perspektywicznych rejonach eksploatacji ropy i gazu ziemnego — winny objąć dynamiczne środowiska morskie, zagadnienia batymetryczne i medycyny podwodnej. Potrzebne są badania oceanograficzne (m. in. bilansu wodnego), klimatologiczne, zoologiczne, techniczne na terenie całego Bałtyku.

Po Kongresie w Warszawie

Ludzkość ma powody do poważnego niepokoju: spożycie alkoholu niemal we wszystkich krajach wzrosło bardzo znacznie, a w niektórych, jak np. w Holandii, USA, Anglii — dynamika spożycia jest zastraszająca. I co szczególnie — narody krajów dawniej znanych ze wstrzemięliwości, głównie świata dekolonizującego się, piją tak dużo, jakby chciały nadrobić dawne „niedostatki”. Wzrasta produkcja alkoholu, wzrasta odpowiednio spożycie.

Naukowcy z kilkudziesięciu krajów przez 5 dni kongresu w Warszawie, przedstawiali dokumentację zagrożeń zaskarżając się nad przyczynami wzrostu spożycia piwa, wina i wódek jak i nad bezskutecznością już nie zwalczania lecz chociażby zahamowania rujnującego zdrowie narodów pijaństwa i jego fatalnych skutków społecznych. Pijaństwo i alkoholizm — chorobliwe uzależnienie od alkoholu, to nie tylko problem natury zdrowotnej, którym powinna się zajmować medycyna. To problem natury politycznej, społecznej, gospodarczej.

Przeglądowi naukowemu poddano dawne czasy i okres po drugiej wojnie światowej, okres burzliwego nadużywania alkoholu, obniżania się wieku ludzi pijących, załamania się barier hamujących. Drastycznym przykładem może być Finlandia, gdzie np. zwiększyła się zawrotnie ilość miejsc oferujących sprzedaż alkoholu: 3 tys. nowych kawiarni, 17 tys. sklepów spożywczych sprzedających alkohole.

Reklama także robi swoje. Amerykańskie metody w tym przedmiocie są wręcz bulwersujące. Wykorzystuje się każdą okazję, każdą słabość ludzką do namawiania, przekonywania proalkoholowego.

Członkowie Kongresu USA zdecydowali się poddać kontroli ową rozpasaną reklamę, torując drogę pijaństwu. Mówi się o konieczności rządowych kontroli i ograniczeń produkcji, która związana jest z pytaniem na alkohol i zwiększoną produkcją rolniczą. Alarmujący stan ilustrowano wynikami badań, które wskazywały, że na 12 pijących jeden osobnik staje się alkoholiczkiem, a więc człowiekiem uzależnionym od alkoholu.

Czy Kongres sprecyzował sposoby jednolitej walki o obniżenie konsumpcji alkoholu, wytyczył metody leczenia alkoholiczków i formy profilaktycznej działalności? Nie, ale też trudno było takich wyników oczekiwać. Poddano zjawiska pijaństwa, alkoholizmu i uzależnień lekowych wszechstronnej analizie poznawczej, wskazywano na potrzeby rozszerzenia współpracy międzynarodowej w dziedzinie zwalczania alkoholizmu a istotnym tego wyrazem (poza zwróceniem uwagi na stałą wymianę informacji) jest polski projekt międzynarodowej konwencji.

Część artykułów projektu konwencji oparta o nasz generalny plan walki z alkoholizmem, który coraz konsekwentniej wprowadzany jest w życie, dla innych krajów stanowiłaby przełom. Np. art. 4: środki masowego przekazu — telewizja, radio, kino, prasa, są zobowiązane do udostępnienia swych urządzeń, fal, lamów dla prowadzenia propagandy trzeźwości, informacji naukowej i popularnej o szkodliwości alkoholu i pijaństwa; art. 5: wprowadza się lekcje uświadczania i wychowania przeciwalkoholowego w szkołach podstawowych, średnich i zawodowych; art. 6: zabrania się reklamy napojów alkoholowych. Art. 9: państwo ogranicza popyt ludności na napoje alkoholowe przez właściwą politykę opodatkowania alkoholu i politykę cen, które powinny być podwyższane w tempie znacznie szybszym od tempa wzrostu dochodów ludności.

Wprowadza się niezbędne ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych różnego stopnia w zależności od wieku nabywców z całkowitym zakazem wszelkiej sprzedaży niepełnoletnim do lat 18 w zależności od miejsca, z ograniczeniem ilości punktów sprzedaży tych napojów oraz w zależności od czasu i środowiska ze szczególną ochroną pracy, kultury duchowej i fizycznej, bezpieczeństwa ruchu.

Konwencja — zaznacza się w przedostatnim artykule — zgodna jest z celami i zasadami ONZ i jej organizacji wyspecjalizowanych i służy szczytnym celom ochrony człowieka, obywatela, społeczeństwa i państwa.

Nasz dorobek antyalkoholowy — bardzo bogaty głównie pod względem naukowo-badawczym — niewątpliwie przenika do praktyki i aczkolwiek obraz całości zjawiska pijaństwa wydaje się pesymistyczny, to perspektywy skuteczności jego zwalczania w naszym kraju są lepsze niż w innych.

ZOFIA TARNOWSKA

ŚWIAT KONTRA PIJAŃSTWU

MORALNOŚĆ

RODZI SIĘ W DOMU

Dziś, gdy osiągnęliśmy stosunkowo wysoki szczebel rozwoju materialnego, bacznie przygladamy się wszystkiemu, co można by nazwać sprawami ducha. W dużej mierze w tej właśnie tendencji doszukuje się można większego zainteresowania nie tylko uczestnictwem w kulturze, ale także rozwojem samorzędności, współdecydowania, społecznej kontroli. To również jest sednem coraz częściej występujących rozmów rodzaków nie o polityce, lecz o moralności.

Obserwacja życia społecznego skłania często do smutnych, krytycznych, niepokojących refleksji. Powszechnie narzekamy na brak szacunku do pracy, czego tylko jednym wymiarem świadectwem jest daleka od doskonałości dyscyplina, nie mówię już o jakości pracy. Widzimy wokół siebie marnotrawstwo i lekceważenie mienia społecznego. Spotykamy się na co dzień z szumnymi zapowiedziami i deklaracjami, nie mającymi pokrycia w rzeczywistości. Odczuwamy bolesnie — nie zawsze rzecz jasna, ale często — na własnej skórze naszą nicotę, gdy występujemy w charakterze klientów, usługobiorców, petentów itd...

Pamiętam, że gdy studiowałem na uniwersytecie rozgorzała kiedyś dyskusja na ten mniej więcej temat: „My, studenci, widzimy zło, chcielibyśmy wiedzieć, jakie są jego przyczyny”. Modny wówczas przekonał nas, że niemoralne zachowania ludzi stymulują warunki życia. Być może, nie jest to pogląd całkowicie

pozbawiony słuszności, ale przecież nie trudno zauważyć, iż nie wszyscy postępują niegodziwie, mimo iż warunki są dla wszystkich jednakowe. Jest dostatecznie wielu ludzi dobrze pracujących i szanujących własność społeczną, są dyrektorzy, którzy postępują rzetelnie i wcale z tego powodu nie tracą stanowisk, a załogi nie są pozbawiane premii; są ludzie życzliwi, rozumiejący innych.

Może więc postępowanie, moralność każdego człowieka należałoby traktować jako sprawę prywatną, przypadek jednostkowy? Chyba nie. Rosnące społeczeństwo naszego życia sprawia, iż moralność pojedynczego człowieka staje się sprawą społeczną, a skoro tworzyłem społeczeństwa jest rodzina — jej przypada główna rola moralnotwórcza. Im lepiej ta rola jest spełniana, im bardziej wychowawcze rodzenie przybiera postać wychowania intencjonalnego, działań świadomych — młody człowiek otrzymuje tym samym solidniejszy kręgosłup moralny.

Odnoszę wrażenie, iż część współczesnych rodzin spełnia te role nie najlepiej, co zapewne niektórzy Czytelnicy traktują jako świadectwo kryzysu rodziny. Nie wyrażałbym aż tak krańcowej opinii. Jestem raczej skłonny mówić o zachowaniu równowagi w podstawowych jej funkcjach. Przechył następuję w kierunku pogoni za coraz lepszym zaspokajaniem potrzeb fizjologiczno-materialnych dzieci kosztem bądź zaniedbywa-

nia potrzeb duchowych, bądź wręcz niewłaściwego ich zaspokajania. Żeby jednak nie było nieporozumień powtórzę: przesada jest pogoda, a nie zwykła, naturalna dbałość o dobrze rozumiane interesy dzieci.

Ktoś mógłby powiedzieć w tym momencie, że oba te pojęcia są względne, a granica między nimi — nieuchwytna. Oczywiście — tak, ale można jednak znaleźć niezłe kryterium. Myślę mianowicie, że owa szkodliwa, amoralna pogoda zaczyna się wówczas, gdy dewiza rodziców staje się jedno z dwóch haseł: „Ja tego w życiu nie miałem, niech ono ma” oraz „jeszcze się w życiu napracuję”. Wywieszenie w dziecięcym pokoju któregoś z tych popularnych „wychowawczych” sztandarów, postępowanie zgodnie z tymi — wypływającymi z jakże nierozsądnej miłości — dyrektywami — to koniec wychowania, dokładniej: to pierwszy wielki krok ku demoralizacji dziecka. Krok, wypaczający rdzeń moralnego kręgosłupa: stosunek do świata.

Wcale nie chcę przez to powiedzieć, że rodzice namawiają dzieci do niewłaściwego stosunku do ludzi, rzeczy czy przyrody, przeciwnie — dorobił nie skąpią swym pociechem umoralniających pogadaniek. Skutek takich kazań jest, niestety, żaden, jeśli ich praktyczna ilustracja jest diametralnie różna, jeśli rodzice postępują inaczej, niż mówią. Znamo to prawda, że przejmowanie norm moralnych następuje przede wszystkim przez naśladowanie, a retoryka odgrywa tylko niewielką rolę. Faktyczne kształtowanie niewła-

ściwej postawy wobec świata zaczyna się już wówczas, gdy rodzice dziecka nie wymaga się poukładania rozrzuconych zabawek, gdy nie nakładają nań obowiązku sprzątnięcia pokoju i uczestniczenia w innych pracach domowych; gdy ćwiczenie z zajęć technicznych wykonuje ojciec — korzystając z surowców przyniesionych z pracy — a dziecko w tym czasie ogląda telewizję; gdy najlepsze książki matka podsuwa tylko dziecku; gdy kłopoty niejednokrotnie powoduje paroksyzmy niepokoju i stawia na nogi lekarzy, podczas gdy matka od lat nie ma czasu zająć się swymi dolegliwościami; gdy ojciec chodzi w wypłowiałej jesionce, bo syn czy córka muszą mieć modne „ciuchy” i nowoczesny sprzęt elektroniczny.

Wszystkie te — i mnóstwo podobnych, często bardzo ułotnych sytuacji — kształtują w dojrzałym człowieku rozmaite, niepożądane społecznie cechy, sprzącają zajmowaniu niewłaściwej postawy w dojrzałym życiu. Zamiast wychowywać — hodujemy takim metodami w ciepłarnianych warunkach rozkapryszony „mlecza”. Szczerze mówiąc — jest to jeszcze drobny złośliwy wieszak z inna konsekwencją, ta mianowicie, że podobny „chów” przysparza nam obywateli znakomicie rozumiejących słowo „brać”, ale nie kojarzących sobie co znaczy dźwięczne słowo „dawać”. Osobników, którzy — robiąc błędy ortograficzne, potrafia bezbłędnie odmieniać we wszystkich przypadkach zaimk „JA”, egoistów, nie potrafiących dostrzec właściwych relacji między dobrem publicznym a interesem osobistym. T. J.



Tatrzańska Jesień

Już po raz trzeci zorganizowano w Nowym Targu z okazji Tatrzańskiej Jesieni wielki, doroczny jarmark. Zgromadził on, jak zwykle, tłumy turystów i wczasowiczów, którzy nie tylko mieli okazję podziwiać występy naszych i zagranicznych zespołów regionalnych, ale i uczestniczyć w pieczeniu smakowitych kiełbasek oraz... w wielkich zakupach. W tym roku można było bowiem na nowotarskim targu kupić niemal dosłownie wszystko — od guzika poczwarszy, na eleganckim, prosto z Podhala, koszulku skończywszy. Było więc w czym wybierać i przebrać. A jedne w swoim rodzaju zakupy umiły góralskie „muzykanty”, które rzędy od ucha podhalańskie melodie.

N/z: nowotarski jarmark nie mógł obyć się bez muzyki i... dorodnych baranów.

ZNIWNE OBRACHUNKI

Zniwa, przypadające zwykle na najgorętszy okres lata, przesuwają nam się coraz bardziej ku jesieni. W ubiegłym roku w połowie września zbierano resztki zboża z pół. W tym roku sytuacja stała się jeszcze bardziej skomplikowana. W połowie września na polach pozostaje znacznie więcej zboża niż w roku ubiegłym. Wprawdzie mówimy o finiszu, niemniej są jeszcze w kraju pola, na które nie można wyjechać ze sprzętem rolniczym, aby dokończyć zbioru zbóż.

Tego roku aura była i jest nadal, wyjątkowo niesprzyjająca dla rolników. Już wiosna, późna i chłodna, opóźniła wegetację zbóż. Następne miesiące przyniosły ochłodzenie, co spowodowało, że zboże nie tylko wolniej rosło, ale i dojrzewało. Wreszcie obfite opady spowodowały, że w najgorętszych okresach trzeba było na kilka i więcej dni przerywać sprząż zbóż. Trzeba było dosłownie — kraść, jak mówią rolnicy, plony z pól.

W tej sytuacji zakłady pracy w miastach dość powszechnie urlopowaly pracowników, którzy chcieli pomóc rodzinom w sprzążce zbóż lub wysyłały na wjeżdżające zniwne. Z pomocą poproszyciła młodzież zrzeszona w Federacji SZMP, realizując doroczną akcję „Każdy kłosa na wagę ziota”. Szkoda, że dobre chęci zakładów pracy, rodzin rolników i młodzieży w wielu wypadkach niewiele dały. Bardzo często okazywało się, że rozpozgodzenie było chwilowe i ekipa z miasta, która przyjechała do zniw musiała wracać z powrotem.

W tej sytuacji, jak każdego zresztą roku, główny ciężar prac zniwnych spoczął na rolnikach i pracowników obsługi rolnictwa. To właśnie im wszystkim zawdzięczamy — co podkreślono na Centralnych Dożynkach w Olszynie — że zbory zbóż

przebiegły bez większych strat. Czynnikami decydującymi o sprawnym postępie prac zniwnych był stosunek rolników, załóg PGR i kolektywów spółdzielczych do sprawy, ich aktywna postawa, sumienność i pracowitość. Zdecydowana większość rolników nie czekała z założonymi rękami na poprawę pogody, lecz wykorzystywała do zbioru zbóż każde rozpozgodzenie, aby w miarę szybko uporać się ze zbiorami, podorywkami i sianiem popiołów.

Ale zdarzały się też przypadki zgola inne. W tym roku, ponieważ wiele zbóż było wyłożonych, trzeba było niejednokrotnie sięgnąć po kosę i sierp. Jest to bardzo uciążliwy i żmudny sposób zbioru, dlatego też żaden rolnik nie chciałby do niego wracać. Jednak warunki atmosferyczne zmusiły do tego niejednego właściciela gospodarstwa. Nie wszystkim jednak chciało się zająć kosą.

Część rolników — trzeba przyznać, że bardzo znikomy odsetek — oczekiwała na pomoc maszyn zwłaszcza na kombajny, które przecież nie zawsze mogły wjechać na podmokła lub wąską działkę. Sporo przypadków takiego ociągania stwierdzono, niestety, także w województwie łódzkim, gdzie niektórzy właściciele gospodarstw, pracujący także w zakładach przemysłowych lub na budo-

wach wyczekiwali na poprawę pogody lub przyjazd maszyn. Rezultat: jest stosunkowo dużo stojącego na polach w okolicach Łodzi zboża jeszcze w pierwszej dekadzie września.

Kolejnym czynnikiem, który mimo deszczowej aury zadecydował o sprzążeniu zbóż bez większych strat jest nasilająca się z każdym rokiem mechanizacja prac polowych. Rolnictwo nasze dysponuje 470 tys. ciągników, blisko 30 tysiącami kombajnów zbożowych i 120 tysiącami snopowiązałek ciągnikowych. Tylko w tym roku przybyło rolnictwu 4 tysiące nowoczesnych kombajnów „Bizon” i „Bizon-Super”. W sytuacji, gdy z każdym rokiem w rolnictwie ubywa rąk do pracy, sprzęt ten okazuje się nie tylko bardzo pomocny, ale wręcz niezbędny.

Jednakże nie we wszystkich województwach nasycenie sprzętem rolniczym jest równomierne. Wszędzie sprzętu tego jest za mało, ale tegoroczne zniwa potwierdziły, że są rejonu wyjątkowo ubogie w maszyny zniwne. Do takich należy województwo łódzkie, w którym — mimo nazwy — było w tym roku do zebrania ponad 40 tys. ha zbóż. Według rozszania miejscowych służb rolnych, istnieje pilna potrzeba awaryjnego

większenia liczby sprzętu zniwnego w tym województwie.

Tegoroczne zniwa potwierdziły także potrzebę dalszego doskonalenia usług mechanizacyjnych kółek rolniczych. Dało się zauważyć — podobnie jak w latach poprzednich — znaczne zróżnicowanie jakości i sprawności usług zniwnych świadczonych przez SKR. Obok przykładów wzorowej niemal obsługi, nie brak było rażących zaniedbań, zwykłej niezaradności lub opieszałości. Zarządy SKR i WZKR powinny z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Chociaż mówimy o zniwnym finiszu i choć rolnicy przystępują do kolejnych prac — siewów i wykopków ziemniaków, dla wielu służb związanych z rolnictwem czas jest nadal bardzo gorący. Trwają omłoty, w wielu wypadkach zboże młóci się bezpośrednio na polach za pomocą młocarn lub kombajnów. Szerokim strumieniem płynie ziarno do magazynów. W tym roku jest go znacznie więcej, ale jest też ono bardzo mokre, co niezwykle komplikuje odbiór.

Napływają sygnały, że obsługi magazynów i elevatorów nie mogą podoleć obowiązków. Odbiór wilgotnego zboża okazał się w niektórych gminach „wąskim gardłem”. Wiele elevatorów PZZ nie jest w stanie przyjąć w krótkim czasie całej napływającej masy ziarna. Za male i niedostosowane do potrzeb okazały się magazyny niektórych GS. W tej sytuacji gminne spółdzielnie szukają pomieszczeń zastępczych. Zboże gromadzi się w szopach, wiatlach, a nawet remizach, oczywiście na krótki czas, do chwili kiedy w elevatorach PZZ, cukrowniach i suszarniach znajdzie się miejsce na przyjęcie nowych partii ziarna.

Tegoroczne, mokre zniwa z całą jasnością odnotowały niedostatek powierzchni magazynowej do składowania i suszenia zbóż. Zbyt mała okazała się liczba stanowisk obsługi w punktach odbioru ziarna, za mało jest urządzeń do jego suszenia. Z tego faktu trzeba już teraz wyciągnąć odpowiednie wnioski. Za rozbudowa i modernizacja sieci elevatorów przemawia również fakt, iż z każdym rokiem coraz więcej zbóż zbierać będziemy kombajnami. Uzyskane w ten sposób ziarno zawiera często 30 proc. wody i musi być szybko wysuszone, aby nie było strat.

I. K.

Gospodarska wizyta na Bałutach

W minioną sobotę, 1 sekretarz KŁ PZPR...

Zapoznaliśmy się ze stanem prac przy przebudowie i rozwoju...

Następnie 1 sekretarz KŁ zapoznał się z budową...

Kolejnym miejscem wizyty były Łódzkie Zakłady Mechaniczne „Chemiteks”...

Na zakończenie wizyty 1 sekretarz zapoznał się z przebiegiem prac remontowo-modernizacyjnych...

INAUGURACJA ROKU PRACY HARCERSKIEJ

Godni patriotycznych tradycji rośniemy na przyszłości miare...

„Godni patriotycznych tradycji rośniemy na przyszłości miare” — pod tym hasłem rozpoczął się nowy rok pracy...

Komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP — Zdzisław Szymor powitał przybyłych gości...

W czasie wczorajszej uroczystości wzięło udział około 500 osób...

Coraz więcej agentów

Zwiększa się ilość punktów handlowych prowadzonych na zasadach agencji...

Na ogół praca tych placówek oceniana jest pozytywnie zarówno przez WSS „Spolem”, klientów i samych agentów...

„Jarmark społemowski”

Łodzianie lubią kupować na jarmarkach, czego dowodem ich liczny udział na każdej tego rodzaju imprezie handlowej...

Na placu urządzonych zostanie 37 stoisk z towarami różnych branż. W związku z deszczową pogodą, sprzedawać się będzie m. in. jednorazowe płaszcze przeciwdeszczowe i obuwie gumowe...

Estetycznie i funkcjonalnie

Wielokrotnie na łamach naszej gazety podnosiliśmy sprawę braku w naszym mieście estetycznych punktów skupienia surowców wtórnych...

Jak się dowiadujemy, do 1985 r. w Łodzi ma powstać 11 estetycznych i funkcjonalnych pawilonów typu „Gizyko”, przeznaczonych do skupienia surowców wtórnych...

„Słupia — 58”. Przepracowali na rzecz środowiska 89 tys. godzin. Po części oficjalnie odbył się uroczysty koncert...

Znany społecznik na budowie Trasy W-Z

Od środy, przy budowie Trasy W-Z pracuje znany społecznik i Warszawy Czesław Paczkowski...

W sobotę zastąpił C. Paczkowskiego w wykopie przed „Centralem”. Pracował z brzdągiem łódzkiej zbrojarni...

Medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”

W dzielnicy Górna odbyła się uroczystość dekoracji medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”...

„Kariera” soli kamiennej

Od kiedy w prasie ukazały się wiadomości, podnoszące walory zdrowotne soli kamiennej, wzrósł popyt na ten artykuł...

Wiekowe drużyny...

Jest rzeczą oczywistą, że sprawa bezpieczeństwa na drogach dotyczy zarówno dzieci miejskich jak i tych mieszkających na wsiach...

W NASZYM REPERTUARZE... Zażądano próby do administracji o zatwierdzenie powyższej sprawy...

CO GDZIE KIEDY... DZIENNIK POPULARNY nr 212 (9093) 5

WAŻNE TELEFONY... Informacja o usługach 335-10, Informacja kolejowa 555-55, 284-69...

TEATRY... NOWY — godz. 19.15 „Operetka”, Pozostałe muzea nieczynne...

KINA... BAŁTYE — „Trzy dni Kondora”, IWANOWO — „Trzy dni Kondora”, POLONIA — „Gdziekolwiek jesteś, panie Prezydencie”...

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI... Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę...

NOCNA POMOC LECARSKA... dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20-3...

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO... Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137, tel. 69...

Tolstoj jakiego nie znacie



W wrześniu mija 150 lat od dnia urodzin twórcy „Wojny i pokoju”...

na? A ja, czy podobam się panu? — na to ostatnie pytanie zaskoczony Gorki odpowiedział...

Przedpadał natomiast Tolstoj za Czechosem, wychwalając go przy każdej okazji...

„ZEMSTA” W TEATRZE NOWYM „Cnym afektem...”

Pierwsza premiera sezonu teatralnego 1978/79 w Łodzi już za nami. Dał ją Teatr Nowy, wybierając nań „Zemstę” Aleksandra Fredry...

Szlachetne hobby pana Leona

Przez wiele lat ukazywały się w ówczesnym „Dzienniku Łódzkim” zdjęcia reporterskie — ilustracje najrozmaitszych zdarzeń w Łodzi i województwie...

Triennale Tkaniny Unikatowej i Przemysłowej — Łódź 78

Poważnym wydarzeniem kulturalnym nie tylko naszego miasta są III Triennale Tkaniny Unikatowej i Przemysłowej Łódź-78...

Dni muzyki organowej i oratoryjnej

Od jutra rozpoczynają się tradycyjnie już organizowane w naszym mieście przez Filharmonię Łódzką „Dni Muzyki Organowej i Oratoryjnej”...

Urodziny Bałuckiego 20-latką

Dzielnicy dom kultury — jakże zwyczajnie brzmi dzisiaj ta nazwa. Jak bardzo przyzwyczailiśmy się do jej obecności w naszym życiu codziennym...

tor departamentu Ministerstwa Kultury i Sztuki — Czesław Kałużny spojrzal na nas przychylnie: Dacie sobie radę? No to trzeba spróbować...

Polonica kulturalne

Nakładem Wydawnictwa Akademickiego i Wydawnictwa SRR, ukazała się książka wybitnego sławisty, G. Werwesa pt. „Jarosław Iwaszkiewicz”...

ROSS MACDONALD RUCHOMY OEL

Sam. Kofia Kinslerling

— Przyjmujemy to założenie, dopóki nie nasunie się jakieś inne, i na litosie boskiej, nie pozwól, żeby gliny były nadgorliwe. Nie stać nas na sosenie porwawczy, jeśli chcemy zobaczyć Sampsona żywego.

— Te kopertę wrzuciono do skrzynki w Santa Maria. — Nie pofatygowaliśmy się żeby mu powiedzieć o drugiej kopercie, którą miałem w kieszeni. — Istnieje szansa, że tam przebywa i załatwia legalne interesy. Albo też nielegalne. Więc jade.

— Nigdy nie słyszałem, żeby tam robił interesy. Ale może warto sprawdzić.

— Dowiadywałeś się na ranco? — zapytała go Miranda.

— Dzwoniłem do rzadcy dziś rano. Nie mieli wiadomości.

— Co to za ranco? — wtrącił się do rozmowy.

— Ojciec ma ranco po drugiej stronie Bakersfield, Warzywnictwo. Ale pewno teraz tam nie polechał, z uwagi na napiętą sytuację.

— Strajk robotników rolnych — wyjaśnił Graves. — Strajkuje od dwóch miesięcy i doszło do aktów gwałtu. Paskudna historia.

— Czy może mieć związek z naszą sprawą?

— Wątpliwe.

— Wiesz — odezwała się Miranda — może być w Świątyni.

W czasie jego poprzedniej bytności listy przychodziły przez Santa Maria.

— W Świątyni? — Już raz albo dwa razy przedtem przyla-pywałem się na tym, że w realiach tej sprawy przenoszę się w bajkę. Należało to do zawodowych niebezpieczeństw towarzyszących pracy w Kalifornii, ale dla mnie było irytujące.

— Świątynie w Chmurach dostał od niego Claude. Ojciec spędził tam care dni wczesną wiosną. Świątynia leży w górach koło Santa Maria.

— A kto to jest Claude? — zapytałem.

— Mówił mi o nim — odrzekł Graves. — Ten świętobliwy mąż, któremu podarował górę. Przerobił domek na osł w rozdzuju świątyni.

— Claude się zgrywa — przerwała mu Miranda. — Na długie włosy nigdy nie strzyżoną brode i mówi, jakby nieudolnie naśladował Walta Whitmana.

— Była tam pani?

— Zawiozłam Ralfa, ale się wyniosłam, kiedy Claude zaczął gadać. Nie mogłam go ścierać. Brudny stary cap, z głosem sreny mgłowej i najpaskudniejszymi oczami, jakie w życiu widziałam.

— A teraz by mnie tam pani zawiozła?

— Chętnie. Wezmę tylko sweter.

Graves bezzwłocznie poruszył wargami, jakby zamierzał protestować. Kiedy wychodziła z pokoju, obserwował ją z-troskany.

— Odstawię ją całą i zdrowo do domu — obiecywałem. Lepiej było trzymać język za zębami.

Ruszył na mnie z głową opuszczoną jak byk, mężczyzna rosty i wciąż jeszcze muskularny. Ramiona sztywno zwiesił o boków, pięści miał zacisnięte.

— Pośledź mnie Archer — przemówił głosem bez wyrazu.

— Zetrzyj szminkę z policzka albo ja ci ją zmażę.

Próbowałem uśmiechem pokryć zakłopotanie.

— Dałbym ci radę, Bert. Mam dużą wprawę w postępowaniu z zardrosnymi mężczyznami.

— Możliwe. Ale przez z łapami od Mirandy, bo zamaltuje ci tę przystojną rękę.

Potariałem lewy policzek, na którym Miranda zostawiła ślad szminki.

— Nie powinienęś jej źle rozumieć...

— Przypuszczam, że to z panią Sampson tak się zabawiałeś? — Parsknął krótkim, żalonym śmiechem. — Nie zalewaj!

— To Miranda mnie pocałowała, i nie dla zabawy. Czula się przynębiona rozmawiała z nią i raz mnie pocałowała. Nie miało to żadnego znaczenia. Pocałunek najzwyklej dziecka.

— Chciałbym ci wierzyć — odparł niepewnie. — Wiesz, że szaleje na jej punkcie.

— Mówiła mi.

— Co mówiła?

— Że jesteś w niej zakochany.

— Cieszę się, że wie o tym. Chciałbym, żeby w momentach przynębienia rozmawiała ze mną. — Uśmiechnął się z gor-czą. — Jak ty to robisz, Lew?

— Nie zwracaj się do mnie ze swoimi kłopotami sercowymi, bo na pewno zamieszam ci w głowie. Mam jednak skromną radę.

— Strzełaj śmiało.

— Nie przejmuj się, Zwyczajnie się nie przejmuję. Mam do odwołania kawał roboty i musimy ją ciągnąć razem. Nie wcho-dzę ci w paradę i nawet gdybym mógł, też bym tego nie z-robił. A skoro już jestem szczerzy, nie posadzam o to Taggerta. Po prostu nie interesuje się Miranda.

— Dzięki — powiedział głosem ochryplym z wysiłku. Nie na-leżało do ludzi skłonnych wyjawiać największe uczucia. Dodał jednak żałośnie: — Jest o tyle odnie młodsza. Taggert jest młodszy i przystojny.

W hallu rozległo się ciche plaskanie stóp i w drzwiach jakby na dany sygnał stanął Taggert.

— Czy ktoś wymawiał imię moje nadaremno?

Dziś w Radio

- PROGRAM I
- 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Mozika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Rytmu młodych. 13.20 „Na życzenie słuchaczy. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio Gama. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.35 Koncert zyczeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Polskie zespoły jazzowe. 20.00 Wiad. i informacje dla kiero-wców. 20.05 Śladem naszych inter-wencji. 20.10 z daleków polskiej muzyki wojskowej. 20.35 Melodie lat 70. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika spor-towa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 z kraju ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.25 Lublin na muzycznej antenie. 23.00 Wita was Polska.
- PROGRAM II
- 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, no-woczesność. 11.45 Muzyka spod strze-chy. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 Wiad. (Ł). 12.30 „Wydarzenia po-glądy, refleksje“ — mag. Łódzki B. Szurgota (Ł). 12.45 Głęboka myśl. 13.00 Spiewa Irena Santor. 13.15 Muzyka ludowa. 13.30 Tu Studio Stereo. 14.00 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo). 14.35 Muzyczny świat Me Coya Tyrera (stereo). 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach“ 15.40 Książki, do których wracamy — „Na skalnym Podhalu“ — opow. K. Przerwy-Teilmajera. 16.00 Wiad. 16.05 Dla nauczycieli — Przed pier-wszymi dzwonkami“ — Olimpiada języka rosyjskiego. 16.40 Aktualno-ści dnia (Ł). 16.55 „5 minut o spo-racie“ (Ł). 17.00 „Bezpańska miłość“ — piosenki (Ł). 17.15 „Za fabryczną bramą“ — rep. J. Bąblńskiego (Ł). 17.35 Zbigniew Turski: „Symfonia olimpijska“ (Ł). 18.00 „Reporterski Klaskson“ — mag. B. Szurgota (Ł). 18.10 Gra Kropki — J. Kamlerczka (Ł). 18.25 Kalejdoskop nauki. 18.35 Chwila muzyki. 19.00 SOS dla blo-stery. 19.15 Lekcja jez. angielskiego. 19.30 Jam session (stereo). 20.00 XXII Międzynarodowy Festiwal Mu-zyki Współczesnej „Warszawska Je-sień“ — 20.50 „Ślaskiem pana D'Artag-nan“ — 21.10 D. c. transmisji 22.00 J. S. Bach — II Sonata c-moll. 22.15 Krajobrazy historyczne — 22 wizyta w Wielkim“ — aud. A. Ju-żewskiego. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Mu-zyka. 22.55 Wiad.
- TELEWIZJA
- PROGRAM I
- 12.45 TTR — Uprawa roślin, sem. 1. 13.25 TTR — Mechanizacja rol-nictwa, sem. 1 (Ł). 15.00 Melodie z naszych programów. 15.30 NURT — Pedagogika. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektywo. 16.30 Zwierzyńcze. 17.25 Klub Kibica — Studio Sport. 17.45 „Czerwone wino“ — film prod. CSRS, cz. 1. 19.00 Dobranoc. 19.40 Siódemka. 19.50 Węzłów z dzienni-kiem. 20.50 Teatr TV — Krzysztof Choliński — Otwórz okno (reż. J. Bukowski). 21.40 Camera. 22.25 Dziennik.
- PROGRAM II
- 15.05 Nowoczesność w domu i za-grodzie 15.30 STUDIO BIS — Wszy-sko o dziesięciolecie — przy tele-fonach eksperci Ministerstwa Oświa-ty i Wychowania. 15.35 Grand Prix w tenisie stołowym — 1/4 finału. 15.50 Redakcyjna poczta. 15.55 Grand Prix w tenisie stołowym — półfinał. 16.10 Spiewa Manhattana Transier. 16.20 Powtórzenie programu 5X3. 16.50 Etiudy baletowe — Murraya Louisa. 17.15 Wszystko o dziesięcio-lecie. 17.20 Wszystko za wszystko — program z wicewojewódą jelenio-górkim Ireną Kamienską-Slutą. 18.35 Byłem dublerem — red. Mazan w roli kapitana wyścigów. 19.00 W studio rozmowa L. Mazana z przed-stawicielem woj. jeleniogórkiego. 19.05 Wszystko o dziesięciolecie. 19.18 Wiadomości (Ł). 19.30 Węzłów z dziennikiem. 20.30 Przeboje, przebo-je. 20.40 Gość Studia Bis, Ryszard Wójcik — zatrzymane w kadrze. 20.50 Grand Prix Austrii — wysiżci samochodowe formuły 1. 21.20 Kto z nim wygra — program z udziałem Jana Reberskiego i Tomasza Zwier-czaka. 21.50 24 godziny. 22.00 Tyko dla odważnych — balony, lotnie, spa-dochrony, akrobacje samolotowe. 22.15 Poczta Klubu Alfa.
- PROGRAM III
- 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Pieniądz“ — aud. pow. A. Struga. 14.00 Lato w filhin-moni. 15.00 Ekspresm przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem — Fe-stiwal jazzowe — Newport. 15.40 Muzyczna pocztówka ze Szwecji. 16.00 Tydzień reportera radiowego — „Napiętnowana“ — rep. B. Mar-czkowskiego. 16.20 Muzykowanie. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspresm przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Po-lytika dla wszystkich. 18.25 Czas re-laksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — T. Doiega-Mostowicz. „Doktor Murek“ 19.30 Ekspresm przez świat. 19.35 Opera tygodnia — Ch. Gounod: „Mireille“ 19.50 „Niepokonany“ — odc. pow. E. Hemingwaya. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Wielki pianista S. Rachmaninow. 21.40 Trzy wersje te-matu „Hey Jude“ 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda śledzi wieczorów — Lynsee De Paul. 22.15 Trzy kwa-dranse jazzu. 23.00 Historia w poe-tyce — 23.15

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO
IM. PRÓCHNIKA ZAKŁAD B
Łódź, ul. Wólczańska 50, tel. 360-76

wspólnie z
ŁÓDZKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH
HUFCEM PRACY FSZMP,
Łódź, ul. Piotrkowska 69

ORGANIZUJĄ
OD DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU
OCHOTNICZY
HUFIEC PRACY
dla młodzieży od 16 do 18 lat.

Jeżeli chcesz zdobyć zawód
KRAWCA • SZWACZA

zgłoś się do sekcji kadri z kwalifikacji zawodowego Zakładu B ZPO im. Próchnika w Łodzi, ul. Wól-czańska 50 ze świadectwem szkolnym i 3 fotogra-fiami. Po zakończeniu hufca gwarantuje się pra-cę w zakładzie oraz możliwość kontynuowania nauki na terenie m. Łodzi.

2452-k

„FIATA 126 p“ — sprze-dam. Odbiór IV kwart. Oferty. 1972/9. Prasa, Piotrkowska 96

„VW — 1302 S“ sprzedam. Tel. 83-83-38, po 15 19701 g

„WARSZAWĘ 223“ (1978) 85.000 km sprzedam. Pa-profina K. Brzezina. Kolo-dziejczak 19653 g

„ZASTAWĘ 750“ sprzedam. Polarna 11 A 19617 g

SPRZEDAM „MZ 250“ — przebieg 3.800 km, kask lotniczy. Lucji 5 b. codzien nie po godz. 17 20270 g

KAROSERIA z tapicerką „Wartburga 353“ kolor Bahama — sprzedam. Tel. 236-17, od 19 września

PRYZCZEPE „Rom 33“ w dobrym stanie — sprze-dam. Tel. 15-56-33 19637 g

„SYRENE 103“ (1975) sprze-dam. Tel. 53-36-46, po 18

MATEMATYKA, fizyka — mgr Niepokojczycki, 733-20

MATEMATYKA inż. Do-magalski. 83-04-56, po osiemnastej 19642 g

„LINGWISTA — Oświata“ Oddział Okręgowy Kato-wice uruchamia we wrze-sniu miesięczne kursy: mechanicznej obsługi i kon-serwacji urządzeń chłodzi-czych i klimatyzacyjnych. Kursy kwalifikacyjne w zawodach: monter urza-dzeń chłodniczych, stu-sarz chłodniczy, maszyni-sta chłodniczy pałac Ko-łomy. Zakwaterowanie i wyżywienie. Zapisy przy-miuj Osrodek Szkolenia Ustroń k. Wisły ul. Świerzczewskiego 6, tel. 25-42

WPISY na zaoczne (kore-spondencyjne) kursy kre-śliń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuj-se, szczegółowych informac-jii pisemnych udziela — „Oświata“, 21-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (prze-dłużenie ul. Siemiradzkie-go) 3314 k

PRZYJMĘ do sżycia ko-szul i spodni lenistki. Łódź, Pabianicka 235

KALEJNKA przyjmie. — Łódź Krafcowa 51a

POSZUKUJĘ szwacza do prowadzenia zakładu wł-kiem i tkaninami mieszka-nie 100 m (centrum) na M-3 w blokach. Oferty wysłać Prasa, Piotrkow-ska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA 630-35 — Klonowa 13-8, mgr Plus-kowski 19080 g

MATEMATYKA, fizyka — mgr Sierant 82-88-27

NIEMIECKI — wznowiam naukę tłumaczenia. 679-25, Lewandowski 19461 g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Prawa i Administracji UŁ zawiadamiają, że dnia 29 września br. odbędzie się w sali konferencyjnej w gmachu wydziału, przy ul. Narutowicza 89a, następujące publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:

o godzinie 15 — mgr Ryszarda Dębickiego pt.: „Ochrona naturalnego środowiska ostrowieckiego w prawie karnym PRL“.

Promotor: prof. dr habil. Jan Waszczyński.

O godz. 17 — mgr Haliny Kasickiej pt.: „Technolo-gia umowa o pracę“.

Promotor: prof. dr Wacław Czubak, 2070-k

Dziekan i Rada Wydziału Filologicznego Uniwersy-tetu Łódzkiego zawiadamiają, że dnia 29 września br. w sali posiedzeń Rady Wydziału (111) przy ul. Kościuszki 68, odbędzie się publiczne dyskusje nad następu-jącymi pracami doktorskimi:

1. o godz. 19 — mgr Zdzisława Staszewskiej pt.: „Historia ustalania się rodzaju gramatycznego wy-branych rzeczowników w języku polskim“.

Promotor: doc. dr habil. Maria Kamińska.

Recenzent: prof. dr habil. Władysław Cyran; prof. dr habil. Marian Kucała z Instytu-tu Języka Polskiego PAN w Krako-wie;

2. o godz. 11 — mgr Marii Marcjan pt.: „Poetyka twórczości narracyjnej Tadeusza Brzoz-y“.

Promotor: prof. dr habil. Teresa Cieslikowska.

Recenzent: prof. dr habil. Stefania Skwarczyńska; doc. dr habil. Alina Brodzka z Instytu-tu Badań Literackich w Warszawie.

Prace doktorskie są wyłożone do wglądu w Biblio-tekę Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Matejki 34/35, czytelnia główna. 3470-k

KURSY

JEZYKÓW OBCYCH TWP

Zapisy na początkowe i zaawan-sowane tradycyjne i laboratoryjne kursy języków: angielskiego, nie-mieckiego, francuskiego, rosyj-skiego, hiszpańskiego i włoskiego oraz przygotowujące do egzaminu państwowego i na wyższe ucze-lnie przyjmowane są w godz. 16.30 — 19, oprócz sobót w TWP, ul. Piotrkowska 68, tel. 301-04 i ul. Wólczańska 23 (szkoła). Przyjmo-wane są także zlecenia na organi-zację kursów w zakładach pracy. 2109-k

W loterii pieniężnej
JUBILATKA
AZ
1800
MILIONÓW zł
DO WYGRANIA
CO TRZECI LOS WYGRYWA!

PRZED WYJAZDEM NA URLOP
ODDAJ PSA NA PRZECHOWANIE!
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA
ŁÓDź, ul. TOKARZEWSKIEGO 2

prowadzi
SCHRONISKO DLA ZWIERZĄT
przy ul. MARMUROWEJ 4.
Psy przyjmowane są do schroniska po przedłożeniu:

- pokwitowania za opłatę sanitarno-weteryna-ryjną i podatku,
- zaświadczenia o szczepieniu przeciwko wście-kliznie,
- dla psów do lat 3 dodatkowo zaświadczenie o szczepieniu nosówki.

Opłata za 1 dobę wynosi 8 złotych.
Psy przyjmowane są przy ul. Marmurowej 4 w dni powstędnie w godzinach 8—18, w soboty w go-dzinach 8—16.
ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG SCHRONISKA DLA PSÓW.

3458-k

Rożne

- SZEWCÓW reperaturor wski piasek granatowy let-ni oraz aktywe brązową skórzaną. Zwrot za wynagrodzeniem Hipoteczna 25. m. 82, Rzetelski 19810 g
- NOWO otwartą prywatny zakład zatrudni manie-ryzski, pedicuryzski. — Oferty „20313“ Prasa, Piotrkowska 96
- GOSPODINI do prowa-dzenia domu w Zakopa-nem (może być z dzie-ckiem) pilnie potrzeba. Kołodziej, Katowice, 3 Ma-ja 24, tel. 53-78-60 2547 g
- DNIA 31X zabudno mę-ski piasek granatowy let-ni oraz aktywe brązową skórzaną. Zwrot za wynagrodzeniem Hipoteczna 25. m. 82, Rzetelski 19810 g
- NAPRAWA telefonów — 830-92, Bednarek 18725 g
- TAPETOWANIE malowa-nie mieszkań. Praktyka w USA. Bilge, 748-61 18353 g
- CYKLINOWANIE mechani-czne. Błady 82-91-19
- NAPRAWA lodówek 788-55 inż. Wysocki 19178 g
- USZCZELNIANIE okien — tel. 796-18, Stanisłowski
- PROSTOWNIKI samocho-dowo-motocyklowe wykonuje Zakład Radiotelewizyjny Hajduk, Kilińskiego 44
- CYKLINOWANIE bezpylo-wo, lakirowanie 653-85, gods. 9-18, Janakiewicz 10210 g
- RENDIARY Fiata 126 p" wykonuje i montuje, Łódź Bydgoska 38, Mechanika Pojazdowa. Tel. 51-36-81, Janicki 19238 g
- REGULACJE zapłonów, oczyszczenie gaźników. Su-walska 24 — Supady 17145
- SAMOTNI! Ciekawe ofe-ry proponuje Biuro Matry-monialne „Rodzina“ skrytka poczowa 55, 71-141, Szczecin 6 1973 k
- NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Matężstwo“ 61-707 Po-zań, Libelta 29 — koja-ryz szczęśliwe małżeństwa. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 2373 k
- „WESELE“ — Biuro Ma-trymonialne dla mieszkań-ców wsi. Oferty: Kosza-lin 4, skrytka 119 242 p

Dwa punkty Anilany w inauguracyjnych meczach

(Informacja własna)

W sobotę i niedzielę zostały zainaugurowane rozgrywki ekstraklasy piłki ręcznej mężczyzn. Sześć pierwszych meczów Anilany, która w ubiegłym roku uplasowała się na trzecim miejscu, rozgrywała na wyjeździe, a jej przeciwnikiem była gdańska Spójnia „Gdańska wyprawa” zakończyła się powodzeniem łódzkiej siódemki, tak bowiem można określić zwycięstwo w niedzielnym meczu.

W sobotę lodzianie musieli uznać wyższość przeciwników przegranej 2:3 (8:11), zaś w niedzielę pokonali rywala 2:1 (13:6). Bramki dla lodzian w obu meczach zdobyli: Przyszysz 18, Kosma 9, Bissinger 5, Dabrowski i Kamiński po 4, Raf. Kurpiński i Śmiechłowicz po 1. Najwięcej bramek dla gospodarzy w obu meczach zdobył W. Zieliński - 13.

Oceniając gdańską inaugurację Ligi Piłki Ręcznej mężczyzn można stwierdzić, iż nie stała ona na budzących poziomie. Odnosi się to zwłaszcza do sobotniego meczu, w którym obaj rywale popelniali wiele prostych błędów, a że Anilana popelniała ich więcej, więc dlatego musiała przegrać ten pojedynkowy mecz. Nie wykorzystali 4 rzutów karnych, nie strzelili również żadnej bramki z kontry, a w dogodnych sytuacjach sam na sam, Raf. i Kurpiński niedoścignęli. Było to w momencie gdy Anilana przegrywała 15:21, a doskonałe zaś spisywały się w bramce Nowicki. Jednak jego wysiłki były nieważne przez kolegów, którzy nie potrafili celnie umieścić piłki w bramce. Specyficzną salą Spójnia (małe rozmiary) w jakis sposób ukształtowała postę-

Muhammad Ali odzyskał tytuł

W pojedynku wagi ciężkiej (wersja WBA) o tytuł mistrza świata rozegranym w Nowym Orleanie Muhammad Ali zwyciężył, jedynym na punkty w 15-rundowej walce Leona Spinksa. Tym razem jego zwycięstwo było przekonujące. Dwóch arbitrów przyznało zwycięstwo w 10 rundach Alemu, a jeden uznał zwycięstwo byłego mistrza świata w 11 starciach. To co działo się na ringu było odbiciem punktacji sędziowskiej. Ali zwyciężył o 12 lat młodszego Spinksa, nie mając żadnych kilopętów ze swym rywalem.

Tak więc w swojej 59 walce na ringu zawodowym Muhammad Ali odniósł 59 zwycięstwo. Na swoim koncie ma tylko trzy porażki.

Sparta przegrała w Łodzi

Niechaj żalują wszyscy ci sympatycy „czarnego sportu”, którzy przewidując przegraną żulów Gwardii w kolejnym meczu z liderem II ligi, wrocławską Gwardią, nie ujawnili się na torze przy Placu 8 Maja. Tymczasem lodzianie rozegrali swój najlepszy pojedynek. Doskonale spisywał się Gortat, który uzyskał 15 punktów (5 zwycięstw) oraz 18-letni Drozdak. Zgromadził on na swym koncie 12 pkt., ale doskonałą i ambitną jazdą poderwał do walki swoich kolegów. Mecz zakończył się zwycięstwem Gwardii 6:5 (3:2). Pozostałe punkty dla gospodarzy zdobyli: Janczaro - 10, Pakulski i Jateczak - po 9, Zerdziński - 8, Błaszczyk i Szkobel - po 1. Dla gości największą punktów zdobył Jan - 15 (w zwycięstwach), Kaluza - 12 i Siabon.

Do zakończenia rozgrywek pozostały jeszcze dwie kolejki. Łódzkich gwardzistów oczekują jeszcze pojedynki ze Stalą Rzeszów na wyjeździe oraz GKZ Grudziądz w Łodzi. Jest więc szansa, zakładając zwycięstwa, do czego upoważnia rezultat sobotniego meczu, że Gwardia może zdecydowanie przesuwać się w ligowej tabeli.

LECHIA — WIDZEW 2:1 W 1/16 PP

Porażka lidera ekstraklasy w Gdańsku

(Od specjalnego wysłannika)

Piłkarze Widzewa nie odegrają już żadnej roli w tegorocznych rozgrywkach Pucharu Polski. Stało się to faktem po przegranej lidera ekstraklasy z przodownikiem I grupy II ligi - gdańską Lechią 1:2 (0:1). Bramki dla gospodarzy strzelili: Puszkarz (42) i Kruszynski (80), dla gości Boniek (55 min. gry).

Przynajmniej w składach: WIDZEW: Burzyński — Tłokiński, Grabos, Możejko — Kowenicki, Biachno, Kamiński (od 58 min. Dabrowski), Marchewa, Rozborski (od 46 min. Gapiński) — Boniek, Pieta, LECHIA: Wierzbą — Kulwicki, Dziadek, Gawara, Makowski — Kliszewicz (od 68 min. Głównia), Erlich, Salach — Kruszynski, Matuszewski, Puszkarz.

W gronie niezliczonej, łódzkiej kolonii, która obserwowała gdański pojedynek, przez cały czas panował spokój. Nie wyczuwano się zdenerwowania, było się pewnym umiejętności lidera ekstraklasy, no i w końcu liczyło się na pozytywne, oczywiście dla gości, zakończenie tej rywalizacji. Przebieg spotkania potwierdził, iż umiejętności pierwszoligowców są na pewno wyższe od awansu do I ligi. To było widoczne w każdym fragmencie gry, lecz właśnie Lechia, a nie Widzew, przegrała w tym meczu. W całym meczu miał tylko kilka udanych akcji, choć rzucił się w oczy obserwatorom pojedynku, po minuciu Kowenickiego, decydującego się na zaskakujący strzał zza linii pola karnego. Uderzona fałszem piłka nabierała dziwnej rotacji, Burzyński ją dotyka ręką i zmieniając kierunek jej lotu łąduje ona w siatce. Był to nie-

Wysoka wygrana Widzewa i nikła porażka Gwardii

Na ringu przy ul. Armii Czerwonej, pięściarze Widzewa pokonali w pierwszym meczu rozgrywek II ligi zespół wrocławskiej Gwardii 16:4. Oto wyniki poszczególnych walk od muszki do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze): Strassburger (Gwardia) zdobył punkty, Bogdański zdobył punkty, Krawczyk i Sponek wygrali jednogłośnie z Frocimickim, Prochoń przegrał ze Staniszkiem, Przybylskiemu sekundant podał w I rundzie Jajkę, Jodczyk wygrał 2 do remisu z Pedziłem, Petrich pokonał Zygartowskiego, Sobczak pokonał Pedzicha, Jagielle podał sekundant w II starciu Modlinskiego, Kolasiński wygrał przed dyskwalifikacją w III starciu z Owsiewiczem.

Sukces lodzian jest tym cenniejszy, iż pokonany rywal był do tychczasowy lider tej grupy rozgrywek drugoligowych. Tak więc podopieczni trenera W. Tomaszewskiego mają na własnym koncie 2 zwycięstwa (3:5 ze Śląskiem Świętochłowice i Gwardią Wrocław 16:4) i 1 porażkę (5:15 z Gwardią Białystok). Na najwyższe noty w łódzkim meczu zasłużyli: Bogdański, Sponek i Jodczyk. W drugim meczu tej grupy BBTs Bielsko pokonał Awię Świdnik 16:4.

Pięściarze łódzkiej Gwardii spotkali się w swym kolejnym meczu ekstraklasy na ringu w Gdańsku z miejscowym Stoczniowcem. Pojedynki ten zakończył się minimalną przegraną gwardzistów 9:11. Wyniki walk na pierwszym miejscu lodzian: Pietrykowski przegrał z Dominikiem, Pielicki pokonał Cudnego, Borkowski zremisował z Krampą, Kosedowski wygrał w I rundzie przez przewagę z Misłakiem, Olejnik przegrał z Rudnickim, Kowalewski przegrał przez przewagę w I starciu z Bobrowskim, Kolowacki wygrał przez przewagę w I starciu z Kapałką, Luszczynski (Stoczniowiec) zdobył punkty, Miara wygrał przez przewagę w III starciu ze Stopą i Leńsiak pokonał Popko.

LIGA ANGIELSKA

- Arsenal — Bolton 1:0
- Aston Villa — Everton 1:0
- Bristol City — Southampton 3:1
- Chelsea — Manchester City 1:1
- Derby — West Bromwich 1:2
- Leeds — Tottenham 3:2
- Liverpool — Coventry 1:0
- Manchester Utd — Nottingham 1:1
- Middlesbrough — Queens Park Rangers 0:2
- Norwich — Birmingham 4:0
- Wolverhampton — Ipswich 1:3
- Luton — Cardiff 7:1
- Sheffield Utd — Burnley 4:0

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

- BKS Bydgoszcz — Czarni Broń — Hetman 1:0
- Garbarna — Skawinka 4:0
- Gedania — Chemik 6:0
- Hutnik — Czujaw 2:0
- Jagiellonia — Hutnik W-wa 2:0
- Lech B — Pogoń B 2:0
- ŁTS Łabędz — Tarnovia 4:3
- Pańfawag — Victoria B. 4:1
- Polonia — Elana 1:2
- Świt Sz. — Zastal 3:1
- Unia R. — Miedź 1:2
- Włókniarz Ł. — Ostrovia 1:0

Komunikat „Totka”

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

7 — 14 — 17 — 26 — 38 — 43

dot. 41

II LOSOWANIE

22 — 25 — 37 — 38 — 41 — 48

Końcówka banderoli — 5328.

KURWY I LEZBIA

I LOSOWANIE

10, 19, 22, 25, 28, 29, i liczba dod. do 5, 4 i 3 traf. 14

II LOSOWANIE

3, 11, 17, 21, 34 35 i liczba dod. do 2 traf. 31 oraz końcówki banderoli: 091617, 91617, 1617, 617. Przyszła na „Fiata 126p” 66726.

Polska III drużyną świata

W Landshut (RFN) odbył się w sobotę wieczorem finał drużynowych żużlowych mistrzostw świata. Pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza świata wywalczyli zespół Dani, który debiutował w rozgrywkach finałowych. Rewelacyjnie Duńczycy wyprzedzili Anglię oraz zespół Polski, który nie zdołał obronić wicemistrzostwa zdobytego przed rokiem i zajął trzecie miejsce. Polacy wyprzedzili tylko drugie CSRS i to dopiero po barażowym wysiłku, w którym Janczar pokonał Stanciu.

Ostateczna kolejność finału: 1. Dania — 37 pkt., 2. Anglia — 27, 3. Polska — 16 (+3), 4. CSRS — 16 (+2).

LKS — BEERSCHOT (ANTWERPIA) 1:2 (1:1)

J. Tomaszewski w podwójnej roli

Towarzyski, międzynarodowy mecz, rozegrany wczoraj na stadionie przy al. Unii pomiędzy LKS i belgijskim zespołem Beerschot (Antwerpia) zakończył się porażką lodzian 1:2 (1:1). Bramki zdobyli, dla LKS — Sobol (18 min.), dla Beerschotu — Mucher (36 min.) i Konieczny (samobójczy).

LKS: Tomaszewski (Konieczny) — Lubański, Bulzacki, Filipiak, Galant, Ostalczyk, Sobol, Mitozewicz, Rataj, Kłuski, Szymanski, Chojacki (od 46 min. Nowak, a od 68 min. Biachta), Miltczarski.

BEERSCHOT: Laurysen (od 46 min. Tomaszewski), Deraet (od 68 min. Belay), Rylant, van Gucht, van Oporp, Lozano, Schrauwen, Coninx, Lambert, Kleton (van Landeghem), Mucher.

Jak pisałim wcześniej, belgijski zespół przybył do Łodzi na rozgryweki z LKS, by rozegrać towarzyski mecz, stanowiący w zamysle działaczy łódzkich jeden z najważniejszych punktów programu, przygotowanego na jubileusz 70-lecia klubu. Mecz był także okazją do oficjalnego pożegnania byłego bramkarza klubu — J. Tomaszewskiego.

Wszystkie wiec sprawy zostały zatłumione niejako za jednym zamachem. Choć goście nie godość, ale wiele przyjemnie byhyby sercu łódzkiego kibica, gdyby mecz zakończył się zwycięstwem szacownego jubilata. A tak to trudno nie przyznać racji jednemu z wierzchołków niego widzów, który wczorajsze wydarzenie na stadionie przy al. Unii skwitował słowami: — Dość, że „zabraliśmy” Tomaszewskiego, to jeszcze nie dali wygranej.

Wiele w tym stwierdzeniu racji, tyle, że za porażką w żadnym przypadku nie można winić belgijskich gości, którym elkeastacy zatunowali zwycięstwo. I to już nie chodzi o pechową interwencje Konecznego („wrzucenie” sobie niefortunnie piłki do bramki), bowiem, gdyby napastnicy LKS skutecznie strzelali, można byłoby odrobić tę niewielką stratę. Wprawdzie nie było to spotkanie o punkty, ale jakoś mniej, zawsze, gdy zwyciężają nasi. Towarzyski charakter meczu, a ma-

V Wojewódzka Spartakiada

Z udziałem około 600 zawodniczek i zawodników, reprezentujących poszczególne dzielnice i miasta, rozegrano w sobotę na obiektach Startu przy ul. Tesey, finałowe konkursy V Spartakiady żalg zakładów pracy województwa łódzkiego. Mimo nie najlepszych warunków atmosferycznych, uczestnicy spartakiady osiągnęli doskonałe wyniki, będące w wielu przypadkach ich życiowymi rekordami sportowymi.

W finałowym meczu piłkarskim jedenastka Elty (reprezentująca Bałuty) zwyciężyła dopiero w rzutach karnych Polimerem (Polesie). W finałowych bojach siatkarski triumfowała drużyna Bałut przed Śródmieściem, a w rywalizacji siatkarszy Bałuty przed Polesiem. W konkurencjach lekkoatletycznych prym wiodli reprezentanci Polesia przed Bałutą. Wśród kobiet i Bałuty przed Polesiem (wśród mężczyzn). W konkursie przeciągania liny górą były zawodniczki Konstancyntowa, a w pływaniu kobiet zawodniczki Bałut.

Podobną opinię wyraził w czasie pomocowej konferencji prasowej trener Beerschot, Rik Coppens: — Usatysfakcjonowałby mnie wynik końcowy 3:3 lub 4:4. Wówczas kibice mieliby więcej przesyć — zakończył swoją wypowiedź sławny belgijski internacjonalista, z którym walczył w żadnym przypadku niezdolony z postawy niektórych zawodników, od których — jak to otwarcie stwierdził — należy zawsze więcej wymagać, by zdobywoli jedynie z tego, iż miał okazję do wypróbowania czwórki młodych piłkarzy.

Mecz LKS — Beerschot miał być wielkim widowiskiem (nie tylko piłkarskim), głównym — jak zapewniał nas — gółwodziem programu jubileuszowego LKS. Ba, niektórzy twierdzili, że widowisko na stadionie przy al. Unii niewiele miało odbiegać od sławnego nowojorskiego „show”. Cosmos — reszta świata. Mieli więc być na stadionie pokazy mody filmowej, „rewia” wyrobów „Marchlewskiego”.

Tymczasem, bojąc się aury, organizatorzy niedzielnego meczu dość szybko dali się przekonać łódzkiej WFF o zdziękni z plakatu rewii filmowej, kostiumów, zaniechano też pokazy wyrobów Marchlewskiego, organizacja program imprez towarzyszących. Było — i tu trzeba oddać sprawiedliwość — gorące powitanie obecnych kolegów Tomaszewskiego (panienki w ludowych strojach, oprócz gozdków, obdarowały każdego z piłkarzy Beerschotu całusem), wręczono „Tomkowi” puchary, były też uściski i pocałunki z dubelówkami. Był wreszcie w przerwie pochod piłkarskich podobizn (Króla, Barana, Sądka i Dziuby).

Szkoda jednak, że zabrakło innych atrakcji, o których tak szumnie informowano nas na specjalnej konferencji prasowej. Dotrzymano jednak słowa. „Tomek” wystąpił w podwójnej roli: do przerwy broniąc bramki LKS, a w drugiej połowie stał w bramce Beerschotu.

Szkoda jednak, że zabrakło innych atrakcji, o których tak szumnie informowano nas na specjalnej konferencji prasowej. Dotrzymano jednak słowa. „Tomek” wystąpił w podwójnej roli: do przerwy broniąc bramki LKS, a w drugiej połowie stał w bramce Beerschotu.



Pięć rumaków marki Wichera

Lanie, jakie oberwalimy na tegorocznych kolarskich mistrzostwach świata (szczególnie na torze olimpijskim w Monachium) powinno stanowić wystraszające zimny przysięgę na głowy tych, którzy jakoś nie mogą sobie uprzytomnić (albo nie chcą tego widzieć) regrestu naszego kolarstwa torowego. Monachijski przysięgę nie przerwał w niczym torowej sielanki.

Sądząc po letargu w jaki zapadli ludzie z kolarskiej „centrali” planowana narada działaczy kolarstwa torowego nadal pozostaje jedynie w sferze pobocznych życzeń. Jak doświadczyliśmy się ostatnio, nie będzie żadnej narady z udziałem ludzi żywnie zainteresowanych rozwiązaniem torowego „wzucia”. Po co ścierać do sennyh pomieszczeń PZKOL działaczy torowych z poszczególnych województw, którzy niecierpliwie być może błagają spokojem, a nuke skrzyknęliby się do przeprowadzenia „prezjebki”? Zamiasz nich w planowanej naradzie wezmą udział ludzie z terenu, tyle, że wyłącznie, przez ich okazywanie związanej lara-larskiej fatalności, stanienie się więc zadocą, a „teren” będzie reprezentowany. Tylko, czy prezes zdobywa się na odwagę postawienie sprawy kolarstwa torowego w kraju?

Formalnie zatłatwano także inna sprawa: zatłatwając u producenta sz. 104 sz. poszukiwany rower marki Wichera. Wskazywając, że w takiej formie nie ma szans, a „teren” stanowi przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb. By jednak nie było kwaśno, zadecydowano w Warszawie, że każde z 20 wytypowanych województw otrzyma po 5 sztuk owych maszyn. A więc po 5 „Wicharów” otrzymamy również stanowiące białe plany na torowej mapie kraju, takie województwa, jak gdańska, olsztyńska, białostockie, jak i sine od lat „Wichery”. Setka „Wicharów” stanowiła ostatnio marce coraz większe kilopoty sprzetowe) ośrodek Zyrardów, Wrocław, Kalisz, Szczecin, czy choćby Łódź.

(wróbb)

groźny w sumie strzał i kapitan zespołu przynależ do meczu, iż nie powinien był dopuścić do utraty bramki.

Po przerwie liczyliśmy na to, iż wreszcie pierwszoligowcy obudzą się i przejdą do bardziej zdecydowanych ataków. Tak też się dzieje. Wypracowali sobie kilka dogodnych sytuacji, lecz wyrównanie nie pada. Druga bramka natomiast zdobywają gospodarze.

Po rzucie rżoznym, wykonywanym przez Puszkarza, pomocnik Erlich trafił w słupek, zaś przy dobiecie Kruszynskiego, Burzyński jest bezradny. Lodzianie nie ustają w atakach na bramkę przeciwników. Za zwalanie gry przez Lechię, sędzia Łazowski z Warszawy dyktuje rzut wolny pośredni na polu karnym. Gapiński podaje lekko do Bonka, a ten silnym, plasowanym strzałem zdobywa kontaktową bramkę. Widzew nadal atakuje, lecz następuje szybka kontra gospodarzy. Erlich, mimo zdaniem, zdobywa prawidłową bramkę, lecz sędzia jej nie uznaje. W chwili później kończy on zawody.

Tak więc zawodnicy Lechli Gdańsk stali się autorami największej sensacji w 1/16 Pucharu Polski. Gdzie tkwią przyczyny tej niespodziewanej porażki? Nie podejrzewam, aby widzewscy zlekceważyli rywala. Chcieli chyba osiągnąć sukces małym nakładem sił. I to był poważny bład. Tak więc pozostała im teraz obrona prymatu w ekstraklasie. Fonofo porażki mobilizują do jeszcze lepszej gry...

Na marginesie warto jeszcze wspomnieć o widowisku Zachowywała się wręcz wzorowo. Szukaliśmy przyczyn. Szybko znaleźliśmy je w miejscowej prasie. Otóż podczas środowego spotkania Gdynia — Gdańsk (wygrała Gdynia 2:1), doszło do chuligańskich wybryków. Najbardziej krwawy kibice zostali surowo ukarani przez kolegią d/s wykroczeń. Zrodłem wszelkiego zła na stadionie Lechli był... miejscowy klub kibicowski, który po meczu tym został rozwiązany. W czasie spotkania z Widzewem specjalne kamery rejestrowały zachowanie się kibiców. Jak widać, wpłynęło to w radykalny sposób na poprawę atmosfery na widowiskach.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

W pozostałych meczach 1/16 PP uzyskano wyniki: Zyrardowianka — Legia 0:4, Karpaty — Odra 2:0, Polonia W-wa — Stal Mielec 0:1, Zagłębie Lubin — GKS Katowice 2:1, Piast W. Ruda — Arka 0:1, BBTs Bielsko — Pogoń Sz. 1:0, Górnik II Zabrze — Zagłębie Sosnowiec 1:1 (6:5 w rzutach karnych — Górnik), Wisłoka — Gwardia W-wa 2:3, Stal FSO W-wa — Ruch 1:3, Motor — Polonia Bytom 2:0, Arkonka — Wisła 0:2 i Piast — Lech 1:2. Mecz Unia Tarnów — ŁKS odbędzie się w dniu 27 września. Tak więc w tej fazie PP odpady z rozgrywek 4 zespoły pierwszoligowe.

Międzynarodowy turniej koszykarek rozegrany w hall przy al. Unii z okazji 70-lecia LKS, zakończył się zwycięstwem koszykarek Lokomotiwu Sofia, które w decydującym spotkaniu pokonały pabianickiego Włókniarza 74:83 (34:42). Najwięcej punktów zdobyły dla Lokomotiwu: Iwanowa, Zelaszowa i Karniszewa — po 12, dla Włókniarza Kozera — 16.

W sobotę 60:64 (48:20), zdobywając najwyższą liczbę punktów z celnym rzutem Karolewskiej — 20 i Kozery — 15. Lokomotiw pokonał LKS II 100:16 (4:26). Wczoraj LKS I zwyciężył LKS II 92:47 (43:19).

Turniej stracił na swej atrakcyjności, bowiem nie przyjechali do Łodzi zapowiadane wczoraj koszykarki Dynamo Woiograd. W tej sytuacji organizatorzy zmuszni byli liczmnować dodatkową drużynę z rezerwowych zawodniczek LKS. (w)

Stadion POLSKIEGO ŚWIATA

Piłkarze Śląska Wrocław zremisowali w sobotę w pierwszym meczu Pucharu UEFA z cypryjskim zespołem Pezoporikos 2:2.

Polska załoga Zasada — Zembzurski startująca w rajdzie samochodowym dookoła Ameryki Południowej znajduje się na II miejscu po 20 etapie.

Para Fibak — Okker awansowała do finałów mistrzostw WCY, wygrywając w półfinale z deblem Smith — Lutz 7:6, 7:6.

Mistrzami Polski w tenisie ziemnym zostali: gra pojedynką kobiet Włochowicz (Budowlani Katowice), mężczyzną — Meres (Nadwiślan), debel kobiet — Olża — Rozala, mężczyzną — T. Nowicki — Drzymalski.

K Szymczak (Spolem) zajął 5 miejsce na mistrzostwach Polski w liczmnowych rozgrywkach w Poznaniu.

Jugosłowianin Stedke na zawodach lekkoatletycznych w Rzymie osiągnął bardzo dobry rezultat w skoku w dal — 8,32.

WIEŚLAW WRÓBEL